Nr. 481. Kraków, Niedziela 24 Września 1916. Rok XXXV.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	½ półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 80 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	48 „ 40 „	24 „ 20 „	12 „ 10 „	4 „ 10 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Goldmana?, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 8.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hupperta i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — **W Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rocksch. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przedwczesne targi o autonomię Polski.

Jak będzie wyglądał zapowiadany od czasu do czasu manifest carski, czy też rządu rosyjskiego, w kwestyi polskiej, trudno przewidzieć, ale to jedno już wiemy dzisiaj, jak torowały mu w opinii publicznej w Rosyi drogę organa kadeckie i nacyonalistyczne. Z głosów prasy tego pokroju, które aczkolwiek w spóźnionym terminie, doszły nas obecnie, wynika, że nie zależy im na tem, co dać Polakom, ale na tem, czego im nie dać. Ostrzegają też zawczasu, aby w hojności nie posunięto się zbyt daleko, aby nie osłabiano i nie zwalniano centralistycznych węzłów administracyi rosyjskiej. W tym duchu już w sierpniu przemawiały nie tylko oficyalne dzienniki petersburskie i moskiewskie lecz także poważniejsze organa rosyjskiej prasy prowincyonalnej, której wpływu lokalnego zapoznawać nie należy.

Tak między innemi »Rostowskaja Riecz« zamieściła artykuł docenta uniw. S. Keczekjana pt. »A u t o n o m i a n i e j e s t u n i ą«. Wywodzi w nim autor, że ani polityczna samodzielność Polski, ani Polska z »ziemstwem rozszerzonem« nie jest rozstrzygnięciem kwestyi w duchu autonomii. Polski zaś punkt widzenia »oczywiście broni wskrzeszenia Polski, jako p a ń s t w a s a m o d z i e l n e g o. Ale, po pierwsze nie jest to tem, co mamy prawo rozumieć przez autonomię Polski, po drugie jest to rzecz n i e m o ż l i w a dla przyjęcia przez Rosyę, w takim samym stopniu dla Rosyi p o s t ę p o w e j, jak i dla Rosyi u r z ę d o w e j. Rzecz to n i e d o p r z y j ę c i a przez Wielką Rosyę. Autonomia jest tylko wyższym stopniem decentralizacyi państwowej. Taką jest sytuacya np. Kanady, Galicyi — oświadcza autor. Za czasów »ruchu wolnościowego« rosyjskie społeczeństwo postępowe ogłosiło autonomię Polski, jako część swego programu. O politycznej niezależności Polski nie było wówczas mowy i niema powodu wyrzekać się owego programu i dziś. Byłoby wielkim nierozsądkiem osłabiać jedność Rosyi. Czasy nasze, to zaiste czasy wielkich mocarstw. Ażeby być wielkim, tj. silnym swym obszarem, bogactwami naturalnemi, przemysłem, techniką, armią, flotą — do tego dąży każde mocarstwo. I w tem pewna rękojmia kulturalnego i duchowego powodzenia kraju. Rozwinąć swe bogactwa i stworzyć potężną kulturę potrafi tylko silna Rosya. Winniśmy przeto unikać wszystkiego, co m o ż e o s ł a b i ć R o s y ę, jako wielkie mocarstwo.

»Rozwiązanie kwestyi polskiej powinno położyć kres przeciwstawieniu: »Polska« i »Rosya«. Polska — jest w ł a ś n i e R o s y ą, w o l n ą c z ę ś c i ą w o l n e j R o s y i. Ale, być może, historyczne prawa Polaków wymagają czegoś większego, niżli autonomia krajowa. Kto chce poważnie traktować sprawę, powinien uznać, że wszelkiego rodzaju »prawa historyczne« nie są dane raz na zawsze, lecz określane przez całokształt warunków istniejących. Przecież miały niegdyś: Ukraina, Kaukaz, Litwa, Kurlandya zupełnie inne losy polityczne. Ale któż żąda w imię tych domniemanych praw historycznych rozczłonkowania Rosyi? Może to czynić tylko »postępowość«, w r o g a p o s t ę p o w e j R o s y i«.

Tyle prof. Keczekjan. Po tych wykrętnych wywodach łatwo domyśleć się, jak wyglądałaby »autonomia« pojęta w jego duchu.

Albo znowu jak niejaki p. Andrzej Snitko w dzienniku »Kijew« (z 10 sierpnia) tłómaczy warunki, pod któremi możnaby dać Polakom autonomię:

»Mieszkańcy Królestwa polskiego — pisze on — będą korzystać w imperyum z praw, które mają poddani najprzychylniej traktowanych mocarstw, lecz winni jednocześnie podlegać pewnym o g r a n i c z e n i o m. Tracą prawa wyborcze do Izb, ziemstw itp., prawa służbowe i prawo nabywania ziemi w kraju Zachodnim do Dźwiny i Dniestru, n a w e t m a j ą t k i o d z i e d z i c z o n e w k r a j u Z a c h o d n i m p r z e z o b y w a t e l i K r ó l e s t w a P o l s k i e g o b ę d ą w c i ą g u 3 l a t s p r z e d a w a n e i n n y m o s o b o m«.

Otwarcie już i bez osłonek stawia kwestyę prasa skrajnie nacyonalistyczna. Jeden z jej organów »Groza« w numerze z 20 sierpnia zamieszcza artykuł, streszczający się w następujących wywodach:

»Dla nas jednakowo dziwne i śmieszne zarówno zuchwalstwo żydowskie, jak kogucia zadzierżystość inteligencyi polskiej, która nabrała już n i e c o z a n a d t o ś m i a ł o ś c i. Według ogólnej opinii niechaj w »kraju Prywiślańskim« robią, jakie chcą ustroje lub samorządy, czy to będzie autonomia, czy ziemstwo z niezależnem prawodawstwem od cesarstwa, czy wspólnem, czy zwać się będzie »kraj Prywiślański«, były polski, republiką, czy ziemią konstytucyjną z jakimś magnatem w roli właściciela, dla narodu rosyjskiego nazwy te są obojętne. On — ten naród — w ciągu wieków zalewał krwią swą »kraj Prywiślański« i żąda, w y c i e r p i a w s z y o d P o l a k ó w i ż y d ó w p o d d o s t a t k i e m, jednego, aby imię rosyjskie było tam z a w s z e p i e r w s z e, a język rosyjski, aby panował we wszystkich urzędach i c e r k i e w p r a w o s ł a w n a była przodującą, aby Rosyanie byli tam na p i e r w s z e m m i e j s c u, a reszta ludności z wyjątkiem żydów, s t a w a ł a s i ę s z y b k o i niepowstrzymanie, jak chaństwa kazańskie, astrachańskie, Mordiwini i Czuwasze, r o s y j s k ą. A jak osiągnąć taką rusyfikacyę — czy z pomocą republiki, czy konstytucyi, to drobnostka, t o r z e c z w ł a d z, byle trzymały one c u g l e w r ę k u i pamiętały, że wśród Polaków w »kraju Prywiślańskim« m i e s z k a w i e l u R o s y a n i włościan, i u r z ę d n i k ó w, i robotników, i kupców i przemysłowców i dla nich będzie krzywdą zmniejszenie imienia rosyjskiego wobec polskiego«.

Naiwność i zaciekłość nacyonalistyczna walczą tu o palmę pierwszeństwa. Niech sobie będzie autonomia, niech będzie niepodległość, niech się to, co damy Polakom, zwało, jak chciało, byleby ten »kraj Prywiślański« jak najprędzej... zrusyfikować. Bogdaj czy »Groza« nie powiedziała właśnie tego, co leży na sercu wszystkim rosyjskim autorom autonomii Polski.

Możeby jednak najwłaściwiej było zaczekać, aż Rosya wejdzie rzeczywiście w posiadanie tych ziem polskich, które uszczęśliwiać chce pomysłami swojemi autonomicznemi i wolnościowemi. Dzisiaj są te pomysły, co najmniej, bezprzedmiotowe. Nie dojdą do rąk adresatów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 24 września.

Urzędowo donoszą dnia 23 września 1916:

Wschodni teren wojenny.

Front rumuński: **Przełęcz Vulkan jest z nieprzyjaciela oczyszczona.** Koło Nagyszeben (Sybin) **odrzucono atak dwu rumuńskich dywizyj.** Pozostało w naszem ręku trzech oficerów i 526 **żołnierzy.**

Na południe od Holczmany (Holzmengen) wtłoczył nieprzyjaciel **nieco w tył nasze zabezpieczające wojska.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **W kącie trzech krajów na południe od Dorna Watry odrzuciliśmy kontratakiem rumuńskie oddziały. Zresztą silniejsza walka toczyła się tylko na południowy zachód od stadniny Łuczyny i w obszarze Ludowej.**

Front wojsk generała polnego marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Z terytoryum **armii generał-pułkownika Boehm-Ermollego dodatkowo doniesiono, że dnia 19 września jeden austro-węgierski lotnik bojowy zestrzelił dwa nieprzyjacielskie samoloty.**

U armii generał-pułkownika Tersztyansky'ego, pominąwszy ogień działowy, od przedwczoraj przedpołudnia ustała walka.

Włoski teren wojenny.

Na płaskowzgórzu Krasu odparto kilka prób nieprzyjaciela zbliżenia się.

Na froncie Dolomitów rozbił się nieprzyjacielski atak nocny na nasze pozycye na stoku Monte Sis. Na północ od Arsiero wysadziły nasze wojska dziś rano w powietrze obsadzony dnia 24 lipca przez Włochów szczyt Monte Cimone i wzięły przytem do niewoli 13 oficerów i 378 żołnierzy.

Eskadra nieprzyjacielskich hydroplanów rzuciła bez skutku bomby koło Punta Salvore (na południowy zachód od Pirano).

Południowo-wschodni teren wojny.

U c. i k. wojsk niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 24 września.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 23 września 1916.

Zachodni teren wojenny.

Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego ks. Ruprechta: **Na północ od Somme rozpoczęła się na nowo bitwa. Po trwałem wzmaganiu się ognia działowego zaatakowali Francuzi linię Combles—Rancourt. Nie odnieśli oni żadnego sukcesu, tak samo jak i Anglicy, którzy usiłowali posunąć się koło Courcelette.**

Dodatkowo doniesiono, że w nocy na 22 bm. odrzucono częściowe ataki angielskie koło folwarku Mouquet i koło Courcelette.

Zestrzeliliśmy w walce powietrznej na północ od Somme jedenaście nieprzyjacielskich samolotów.

Wschodni teren wojenny.

Front wojsk generała poln. marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Koło Korytnicy **rozbiły się silne rosyjskie ataki.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: Na północ od Karpat **nie było żadnej zmiany. W Karpatach osłabły walki.** Poszczególne nieprzyjacielskie ataki pozostały **bez skutku.**

Teren wojny w Siedmiogrodzie: **Z obu stron Hermanstadu zaatakowały mniej więcej dwie rumuńskie dywizye. Zostały one przez nasze zabezpieczające oddziały wśród bardzo znacznych krwawych strat odparte. Podczas kontrataków wzięliśmy do niewoli trzech oficerów i 526 żołnierzy.**

Koło Szt. Janoshegy cofnięto w nocy kilka posterunków.

Przełęcz Vulkan zajęliśmy i utrzymaliśmy ją wobec nieprzyjacielskich prób odebrania z powrotem.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała polnego marszałka Mackensena: W Dobrudży odrzucono rumuńskie **ataki w pobliżu Dunaju i na południowy zachód od Topraisar.**

Front macedoński: Nadaremne nieprzyjacielskie próby atakowania i miejscami żywa **działalność artyleryi. Nieprzyjaciel opróżnił teren na południe od Belasica Planina aż do Kruszi Balkan.**

Pierwszy generalny kwatermistrz:
L u d e n d o r f f.

Popłoch w Bukareszcie.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 24 września.

Masowa ucieczka ludności z Bukaresztu trwa w dalszym ciągu i odbywa się w panicznym popłochu. **Całe życie w Bukareszcie zamarło. W całem mieście panuje nieopisana obawa przed nieprzyjacielskimi lotnikami.**

Pułkownik Feyler omawia w **»Journal de Genève« możliwość upadku Bukaresztu.** Kontynuowanie pochodu w Siedmiogrodzie uważa autor za wielki błąd ze strony rumuńskiego sztabu generalnego. Rumunia nie powinna była do tej akcyi przystępować, zanim nie zabezpieczyła się dostatecznie przed atakiem nieprzyjacielskim od strony południa.

Rumuni o walkach w Dobrudży.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berno, 24 września.

Z Bukaresztu donoszą:

Tutejsza prasa rządowa ogłasza notę półurzędową, oświadczającą, że wojskom rosyjsko-rumuńskim udało się na poprzednio wybranej i przygotowanej linii powstrzymać napór nieprzyjaciela. Nowe stanowiska rumuńskie są tak silne, że tworzą zupełnie pewną przeszkodę dla dalszego marszu nieprzyjaciela. Sprzymierzoną armia rosyjska, której pochód opóźnił się z powodu trudności terenowych i braku środków komunikacyjnych, przybyła już na nową linię koncentracyjną i wspólnie z wojskami rumuńskiemi i posiłkowymi oddziałami serbskimi powstrzymała nieprzyjaciół. Naczelne kierownictwo rosyjsko-rumuńskie czyni przygotowania do decydującej bitwy o posiadanie Dunaju.

Rosya wobec Rumunii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Berno, 24 września.

Z Bukaresztu telegrafują:

Take Jonescu oświadcza w »Independance Roumaine«, że Rosya, o czem żaden Rumun nie wątpił, w pełni przyrzeczenia swego dotrzyma.

Francuski apel do Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Genewa, 24 września.

Paryskie agencye telegraficzne donoszą, że odwrót wojsk rumuńskich potrwa tak długo, dopóki nie nastąpi połączenie się z drugą posiłkową armią rosyjską, śpieszącą z największym pośpiechem.

Hervé zwraca się w »Victoire« z ponownym naglącym apelem do Rosyi, by dostarczyła wydatnej pomocy Rumunii, która w przeciwnym razie ulegnie losowi Serbii i Czarnogóry.

Król grecki do żołnierzy.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bazylea, 24 września.

Agencya Havasa donosi z Aten:

Król Konstantyn wygłosił do rekrutów z rocznika 1917 przemowę, w której między innemi oświadczył: Musicie mieć zaufanie do waszego króla i być mu zupełnie oddani. Pewni ludzie będą was chcieli w błąd wprowadzić i pod płaszczykiem patryotyzmu namawiać do złamania wiary. Pamiętajcie o mych słowach. Niech żyje armia!

Mowę króla przyjęli żołnierze burzliwymi okrzykami na cześć pary królewskiej.

Z parlamentu francuskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 24 września.

(Ag. Havasa). Izba deputowanych przyjęła prowizoryczny częściowy budżet 448 głosami przeciw czterem.

W sprawie Sarraila.

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie pewnych ataków prasy na kierownictwo armii w Salonikach oświadczył B r i a n d, że jeżeli naczelny komendant armii ma odegrać ważną rolę, musi prezydent Rady ministrów za wszystko odpowiadać. Jeżeliby generał nie posiadał zaufania rządu, byłoby karygodnem pozostawienie go na posterunku. Sarrail będzie mógł z pełną swobodą spełnić swe sławne zadanie. (Oklaski na lewicy).

Oświadczenie socyalistów.

Paryż, 24 września.

(Ag. Havasa). Parlamentarna grupa zjednoczonych socyalistów uchwaliła wszystkimi głosami przeciw trzem oświadczenie, jakie ma być odczytane podczas narad nad prowizorycznymi kredytami. Deklaracya podnosi, że żaden socyalista nie mógłby przyjąć pokoju, któryby zniekształcił lub zmniejszył Francyę. Będziemy zatem głosowali za kredytem, gdyż jesteśmy gotowi przyznać wszystkie kredyty, mające na celu zapewnienie terytoryalnej integralności Francyi i zabezpieczenie praw Alzacyi i Lotaryngii, zdeptanych w roku 1871, jak i zapewnienie zupełnej politycznej i gospodarczej odbudowy Belgii i Serbii i osiągnięcie trwałego pokoju.

F. Mirandola.

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

III.

Z poza firanki przeźroczystej, jak mgła, tłumiącej jednak dostatecznie jaskrawiznę zjaw tłoczących się na ulicy, patrzyli na wjazd »zdobywców«.

Siedzieli przytuleni do siebie, trzymając się za ręce, napoły szczęśliwi, napoły zatrwożeni, mając jednocześnie na dnie dusz ciągłe, wielkie zdziwienie, że oto rzeczy mogą się tak dziwnie łączyć, że dzień klęski ogólnej, wielkiej klęski dla setek tysięcy, może być jednocześnie pierwszym dniem szczęścia, przebłyskiem odnowy.

Wszakże znali się tak już długo, domyślali się może czasem, że powinni należeć do siebie, ale życie biegło swoim trybem i nie sprowadziło wyjaśnienia. A oto naraz, czasu najazdu, czasu wielkiej trwogi, tej samej nocy, której kosa losu potężnym rozmachem szła, tnąc niezmierny łan życia... tej samej właśnie nocy kwiat ich miłości rozsłonił się tajemnie, nagle, dziwnie...

Z jadalni dobiegał szmer dreptaniny, szczęk naczyń i echo rozmowy, jaką przez otwarte okno prowadził z kimś kanonik, krzątający się po ogrodzie, położonym na tyłach plebanii.

Patrzyli na ulicę, którą zalała czereda wielobarwna, ruchliwa, grająca rozgwarem niezrozumiałych wykrzyków, nawoływań, tętniąca grzmotem kroków, turkotem kół, ponad które to odgłosy wybijały się czasem organowe akordy jakiejś dalekiej, śpiewanej społem, niezmiernie smutnej pieśni, płynącej w spadkach, łkaniu gorącemu, czy lamentowi podobnych.

Korowód poruszał się zwolna i utykał często. Nastawał w takich chwilach ścisk nieopisany. Konie wypierano wprost ze zbyt ciasnego łożyska ulicy przyciskały do grubej drucianej siatki, okalającej leżące przed plebanią klomby astrów, nogi jeźdźców aż klęli i grzmocili pletniami wierzchowce, które z dzikim kwikiem stawały dęba, rzucały się w bok, napierały na unieruchomiony ściskiem długi wąż dwukolnych, wysoko naładowanych, zielono pomalowanych wózków i siały postrach w ciżbie, w której nikt nie mógł się usunąć w miejsce od stratowania bezpieczne.

Wrzaskliwe rozkazy latały, jak dzikie jastrząbki we wszystkich kierunkach, drąc się przenikliwie, a bez wyraźnego skutku.

Nadmiar kształtów nieznanych, ruchliwością swą sprawiał, że patrzący nie widzieli niemal nic, prócz niesamowitego kotłowania, a czuli jeno instynktownie, że maszkary te, obecnie jeszcze ujęte w tryby rozkazu, musem bezwolnego pochodu korytem ulicy, a przeto nieszkodliwe, niezawodnie za moment... za czas krótki wyłamią się z pod hypnozy, i przypomną sobie, iż każdy sołdat ma prawo oczywiste, dowolne, jak który zechce, z osobna, czy kupą, każdej chwili wtargnąć wszędzie, za lada podmuchem kaprysu czy żądzy uczynić wszelkie zło możliwe, każdej się krzywdy czy szkody dopuścić i to bez obawy najlżejszej kary, że może rzucić płomień pożaru pod każdą strzechę, uczynić gwałt wszelaki i dziko rozszarpać, zniweczyć wszystko, co jeszcze żyje, trwa we formie dawnej i pięknej, co niesplugawione śmieje się bielą swej czystości, słońcu. Zakazy... nikomu nie tajnem było, że istnieją dla préstig'eu armii, dla zachowania decorum, wreszcie dla innych celów, ale nigdy nie można przecież było brać ich dosłownie, tłumaczyć na korzyść każdego zdeptanego istnienia. Przysłaniając grozę nieskończonych w smutku możliwości czyniły strach jeszcze większym tylko, niemoc tem bardziej rozpaczną.

Tymczasem jednak to wszystko dawne, o wczorajszym kształcie trwało nienaruszone na miejscu nie wiedząc, że oto bije godzina skonu, dziwiło się nowości i gapiło z poza przysłon, kędyś z wysokich poddaszy, przez szpary, a nawet całkiem jawnie, trzeszcząc bezmyślnie roześmiane na przelot nieznanych, a barwnych zjaw, z zapartym piło oddechem ten pochód szumny i hardy, tysiącami spojrzeń tonąc w fali tego potoku, który oto spłynął nagle z gór dalekich, o których się wiedziało, że są, że kiedyś zepchnąć mogą zalew na niziny, ale — ponieważ nie nadchodził dziesiątkami lat, przeto złożono baśń o nim na stos legend pomyślanych, a nigdy nie przeżytych.

I oto przyszedł roztop, rzucił na doły niezmierne strumienie topieli, ale spłynęła ona tak cicho, że wszyscy oczekujący jej ze strachem odczuli w nerwach jakieś przyjemne zdziwienie.

— A więc to tak wygląda wojna?

Z licznych piersi uleciało westchnienie ulgi. Zapomniano w tej pierwszej chwili o straszliwym huraganie walk w całym kraju. Tutaj, na miejscu nie było szkody, nie spadł deszcz pocisków, nie polały się strugi krwi, nie zasłyszano jęków, nie ujrzano walących się w gruzy domów... Pojawiła się jeno na magistracie biała płachta... ot i koniec. Wpłynęło to jednak na przyjęcie wkraczających i może zadecydowało o losach miasta na czas najbliższy przynajmniej.

Wierusz zapatrzył się w jakiegoś draba w ogromnej, zesuniętej na kark czapie, ubranego w granatowy mundur, przepięty w różnych kierunkach białymi rzemieniami, rozkrwawiony czerwienią poplątanych w guzy sznurów. Nie mógł on sobie dać rady ze wspinającym się koniem i bił go nahajem, aż świst dochodził przez szyby do wnętrza. Konik mały, o zjeżonej, posklejanej potem ryżej sierści, wyglądał jak męczennik, gdy tylko jednak nahaj przestał na moment spadać na jego boki, szybkim rzutem zwrócił małą główkę w bok i łysnął zębami nad samą kostką jeźdźca. Gdyby nie szybkie, odruchowe usunięcie nogi, byłby go użarł dotkliwie, albo przynajmniej zerwał kawał skóry z buta.

— To jest żandarm! — pomyślał nagle Wierusz i uczuł jakieś kolnięcie w sercu. Stało się to całkiem bezwiednie. A jednak oczy same poszły na kontrolę, objęły raz jeszcze troskliwie całą postać żołnierza i przysłoniły się potem powiekami.

— To jest żandarm! — ustaliło się w duszy i uczuł teraz, że tak wygląda jego główne niebezpieczeństwo, że taką postać posiada to, z czem stanął do walki niedawno nie zdając sobie nawet dokładnie sprawy z odpowiedzialności... jeszcze przedtem, nim rozkwitł kwiat ich miłości.

— Powiedz mi jedno — usłyszał w tej samej chwili szept Marty... — dobrze, powiesz?

— Co ci mam powiedzieć dziecino? — odparł i uścisnął jej rękę.

— Gdzie podziałeś mundur?

Rzucił się wstecz. Pierwszy raz przeżył to, o czem wiedział teoretycznie. Zetknął się pierwszy raz w życiu z faktem jasnowidzenia, jakie posiada każde wielkie, a przynajmniej bezpośrednie uczucie. A jednocześnie pojął rzecz straszliwą, jaka się wczoraj stała, rzecz która w prostem zestawieniu z trudem podjętym w zapale, bez namysłu, z samego tylko rozpętania woli, pragnącej znaleźć ujście w czemś niezwykłem i groźnem, zwikłała się w węzeł tragizmu, nierozwiązalny, śmiertelny. I oto, jakby ktoś nagle podniósł kurtynę, rozpoczął się bez prologu nieznany mu zgoła dramat, w którym on objął rolę pierwszą, rolę nieznaną sobie wcale, którą grać jednak teraz trzeba będzie ciągle, bez przerwy, bez namysłu, ciągle się jeno posługując podstępem, fałszem, kłamstwem, nastawiając ucho na nikły głos suflera-losu, który przemawia tam z głębi, z jakiejś grobowej jamy, rozwartej pod stopami.

— Nie mam go, dziecino! — rozpoczął kłamać. — Wszak nie służę w wojsku. Oddałem.

(C. d. n.).

Upadek narodowej demokracyi.

Petersburski »Kuryer Nowy« zamieścił w numerze z 30 sierpnia interesujące uwagi na temat narodowej demokracyi w Galicyi.

„W układzie stronnictw galicyjskich wybija się — pisze »Kuryer Nowy« — przedewszystkiem fakt zniknięcia z widowni narodowej demokracyi. Z wyjazdem pp. Stanisława Grabskiego, Z. Wasilewskiego i ich przyjaciół, wyjechało i stronnictwo, które przez ostatnich lat 14 tak doniosłą rolę grało w rozwoju stosunków politycznych w Galicyi. — Cały szereg nazwisk w kraju ogłosił formalnie wystąpienie ze stronnictwa, n. p. poseł Buzek, profesor Chlamtacz, szereg profesorów uniwersytetu i politechniki we Lwowie, działacze prowincyonalni, a przedewszystkiem młodzież, która była podstawą rozwoju stronnictwa. Właściwie dziś nie można orzec, czy i gdzie narodowa demokracya galicyjska formalnie istnieje.

Poseł Głąbiński zgłosił deklaracyę publiczną, w której zaprzeczył, jakoby lwowscy emigranci byli wyrazem istotnych dążności i programu stronnictwa, wyrzekł się ich najsolenniej i w imieniu stronnictwa narodowej demokracyi »oświadczył się za programem N. K. N.«. — Tymczasem pp. Stanisław Grabski i Wasilewski odmówili mu prawa do takich oświadczeń, twierdząc, że cały zarząd stronnictwa, który Lwów opuścił, jest wręcz przeciwnego zdania. Poseł Głąbiński złożył powyższe oświadczenie dobrowolnie, przez nikogo do tego nie pociągany, ani pytany, przypuszczenie »Sprawy Polskiej«, jakoby był przez kogoś terroryzowany jest bezpodstawne, gdyż p. Głąbiński żył i żyje w najzupełniejszym spokoju i nie był przez nikogo interpelowany o politykę pp. Grabskiego i Wasilewskiego, gdyż nie tylko się w niej nie angażował, ale stale się jej wyrzekał. — Wobec faktu jednakowoż, że p. Głąbiński dostatecznie nie umiał wyjaśnić, czy stronnictwo narodowej demokracyi istnieje, czy nie w dalszym ciągu w Galicyi i kto w jego imieniu ma prawo występować, przy pertraktacyach stronnictw odbytych w kwietniu b. r., został usunięty na bok i przy reorganizacyi N. K. N. osoba jego nie była wcale brana w rachubę. W każdym razie, jeśli p. Głąbiński uważa się nadal za przywódcę narodowej demokracyi, to jest przywódcą bez szeregów. Niedobitki sympatyków tego ongiś potężnego stronnictwa usiłowały jakiś czas skupić się około krakowskiego »Głosu Narodu«, ale nie dopuścili do tego współwłaściciele dziennika.

Odezwa Rusinów.

W „Dile“ z 22 b. m. znajdujemy obszerną odezwę „Do wszystkich kulturalnych narodów świata“, podpisaną przez „Ogólną ukraińską Radę“. Odezwa ta stwierdza na początku, że „za wszelką cenę zawzięło się imperyum rosyjskie podbić ukraińskie ziemie austryacko-węgierskiej monarchii: Galicyę, Bukowinę i północne Węgry“, poczem wylicza szereg prześladowań Rusinów, instytucyj i organizacyj ruskich, zarówno w rosyjskiej Ukrainie, jak w Galicyi, przez rząd rosyjski. Obecna ofenzywa rosyjska ma być uwieńczeniem tych prześladowań i ostatecznem zatraceniem ruskiego czy też „ukraińskiego“ narodu. Obecnie zatem „Ukraińcy stawiają swoją sprawę przed trybunałem całego cywilizowanego świata“. Stoją oni wszyscy „bez względu na polityczne granice na stanowisku odrębności od „sąsiednich narodów“ i dążą do wyzwolenia“, a „ośrodkiem tych narodowych dążeń Ukraińców są u k r a i ń s k i e prowincye Austryi“. Przeto „Ogólna ukraińska Rada, złożona z austryackich i rosyjskich Ukraińców... stanowczo protestuje przeciwko jawnemu dążeniu Rosyi: do poddania Galicyi i Bukowiny carskiej tyranii“.

Następnie odezwa twierdzi, że od r. 1915, t. j. od przekroczenia przez wojska austryacko-niemieckie Sanu w Galicyi, Narca i Narwi w gubernii grodzieńskiej, a Wieprza i Tyśmienicy w Królestwie Polskiem (granice Ukrainy zostały tu dość daleko posunięte na zachód i północ. Przyp. „N. Ref.“) „wojna na wschodnim froncie toczy się na ukraińskiem terytoryum etnicznem i cały ciężar wojny dźwiga przedewszystkiem ukraiński naród i jego ziemie“. Odezwa kończy się wezwaniem: „Niechaj wolny będzie każdy naród i niechaj także naród ukraiński, który liczy 35 milionów głów (Czy nie za wiele? Przyp. „N. Ref.“) i zaludnia obszar 850.000 klm. kwadratowych, nie będzie mierzwą dla obcych kultur i panujących nad nim narodów.

Konkluzyą odezwy jest następujący ogólnikowy program polityczny:

„Życzeniem i żądaniem Ukraińców (to znaczy Rusinów. Przyp. red. „N. Ref.“) jest także ułożenie stosunków we wschodniej i środkowej Europie, aby one dawały ukraińskiemu narodowi pełną możność swobodnego narodowo-politycznego rozwoju, wolnego od „przewodzenia“ („werchowodstwa“) sąsiednich narodów“.

Odezwa datowana jest z Wiednia 15 b. m. i podpisana w imieniu „Ogólnej ukraińskiej Rady“ przez dra K. Lewickiego, prezesa, jego zastępców M. Wassilkę, L. Baczyńskiego i M. Hankiewicza, M. Meleniewskiego, delegata „Związku Wyzwolenia Ukrainy“, oraz sekretarzy Wesołowskiego i Temnickiego.

Przebudzenie się konsumenta.

I.

Gdyby sprytny facecyonista, Menenius Agrippa, który ongiś zażegnał bunt plebsu w Rzymie, miał dzisiaj powtórzyć swoją sławną bajkę o żołądku, znalazłby się w wielkim kłopocie. Dziwnie się bowiem pomieszały charakterystyczne znamiona narządów ciała ludzkiego. To co jest rękami i głową, wygląda w społeczeństwie jak żołądek, a żołądek imituje ręce i głowę. Przecież to niby przemysłowcy, rolnicy i kupcy, są tymi, którzy ciężko pracują, aby utrzymać swego pana: — konsumenta. Ale podczas gdy w bajce Meneniusa Agrippy głowa, ręce i nogi zbuntowały się przeciw żołądkowi i postanowiły go wygłodzić, dziś wprawdzie także wygładzanie jest na porządku dziennym, gdyż producenci i posiadacze zapasów jakby się spiknęli na biedny żołądek, ale ten nie zachowuje się już biernie, lecz podnosi bunt, woła o swoje prawa. Konsument dawniej »rozumiał się sam przez się« jak wiele codziennych rzeczy na świecie. Teraz jednak pod przymusem wojny stał się nietylko przedmiotem uwagi i mniej lub więcej skutecznej troski państwowej, lecz sam odkrył niejako swoje istnienie, porósł w ambicyę, poczuł swoją ważność, krzyknął gromkim głosem: Jestem! i po namyśle dodał: I będę! I zaczął się lepiej, niż dotąd organizować, aby wyjść z biernej roli i podyktować światu swoje konsumenckie prawa. Zaiste więc, zacny Menenius Agrippa, musiałby dziś swoją bajkę zasadniczo przerobić.

Organizacye konsumentów w Niemczech i w Austryo-Węgrzech okazały podczas wojny znaczną ruchliwość i inicyatywę. Było ich dużo już przed wojną, lecz nie miały centralizacyi. Podczas gdy producenci: rolnicy i przemysłowcy byli już zorganizowani w wielkie związki już to państwowe, już to autoryzowane przez państwo, organizacye konsumentów były rozrzucone. Istniały różne spółki spożywcze, związki zawodowe, związki funkcyonaryuszy, stowarzyszenia urzędnicze itp., mające obok celów czysto zawodowych także cele spożywcze na oku, lecz ten cel nie miał dawniej charakteru wspólnego hasła. Nic dziwnego, że podczas wojny konsumenci wpadli niejako pod koła. Produkcya już a priori przez cła i inne środki ustawowe wzięła górę nad konsumcyą. Wojna, odcinając mocarstwom centralnym możliwości importu, wzmocniła jeszcze bardziej istniejącą już przewagę produkcyi i handlu, ponieważ nie zmieniła rozmiarów zapotrzebowania, lub nawet spotęgowała je przez wystawienie wojsk, reprezentujących niejako osobnego rodzaju żołądki, zaś podaż towarów gwałtownie zmniejszyła. Ceny potoczyły się po równi pochyłej — ale w górę. Rządy starały się hamować ten rozwój, lecz spaźniały się, używały środków niewłaściwych. Przedewszystkiem okazało się błędnem, że rzeczoznawców wzywały rządy prawie wyłącznie z kół producentów, a więc kół jednostronnie interesowanych; dopiero w ostatnim roku zasiadają w ciałach doradczych także reprezentanci konsumentów.

Centralizacya konsumentów rozpoczęła się podczas wojny najprzód w Niemczech. Z początkiem r. 1915 założono tam »wydział wojenny dla spraw konsumentów«. Obejmuje on 8 milionów członków, jest to więc największa niemiecka organizacya gospodarcza. Członkami wydziału są nie poszczególne osoby, lecz całe organizacye. Obejmuje on więc wszystkich zorganizowanych robotników, zorganizowanych funkcyonaryuszy i urzędników prawie całkowicie, oprócz tego stowarzyszenia konsumcyjne, związki kobiece i pewną liczbę stowarzyszeń ogólnej użyteczności. Niema w nim różnic partyjnych. Na czele stoi poseł socyalistyczny Schmidt, zgodliwie z nim zasiadają w prezydyum liberali i klerykali. Różnice zdań okazały się w toku wspólnej pracy bardzo małe, mniejsze niż sami konsumenci dotąd przypuszczali.

Prawie równocześnie powstały w Wiedniu i w Budapeszcie »komisye wojenne dla spraw konsumentów«, różniące się od organizacyi niemieckiej tem, że są tylko komisyami dla stolic, jakkolwiek starają się zcentralizować w sobie interesy konsumentów, także prowincyonalnych. Komisya wiedeńska nie obejmuje wszystkich grup społecznych wpośród konsumentów tak jak w Berlinie, ale bądź co bądź jest to współpracownictwo proletaryackiego i mieszczańskiego ruchu konsumentów. W Budapeszcie komisya wojenna ma charakter wyłącznie mieszczański, socyaliści i wolne zawody stoją poza nią.

Pod jednym względem organizacya niemiecka różni się zasadniczo od austro-węgierskich: jest niejako dogmatyczniejszą. Należą do niej członkowie, którzy są wyłącznie konsumentami, to znaczy nie produkują ani nie sprzedają żadnego innego towaru, jak tylko swoją siłę roboczą. Nie przyjęto więc np. małych kupców, zrzeszonych w tzw. rabatowe związki oszczędności. W Wiedniu i Budapeszcie nie postąpiono tak radykalnie i przyjmowano także producentów i kupców, jeżeli tylko złożyli rodzaj konsumenckiego wyznania wiary. Ponadto organizacya niemiecka odznacza się nie tylko silną centralizacyą, lecz zarazem daleko idącą decentralizacyą. Główny wydział jest w Berlinie, w całem zaś państwie tam, gdzie są siedziby komend generalnych, znajdują się wydziały powiatowe, prócz tego w większych miastach i centrach przemysłowych wydziały lokalne. Ogółem istnieje 30 wydziałów powiatowych i 142 lokalnych, które wchodzą w bezpośredni kontakt z odnośnemi władzami wojskowemi, państwowemi, wysyłają swoich zastępców do urzędów badania cen, urządzają spisy dla powiatów itd.

Takie były początki obecnego ruchu konsumentów podczas wojny. Zcentralizowano się, porachowano swoje siły, poznano zarazem braki organizacyi. Zachwytów nie było. W przeważnej części wypadków »konsumy« nie mogły sprzedawać taniej, niż zwykli kupcy. Uświadomiono sobie, że konsumenci, podobnie jak rządy, obejrzeli się po niewczasie, że nie przygotowali się dostatecznie na to olbrzymie przesilenie drożyźniane, które przyniosła wojna. I stąd wynikły dalsze kroki nowych organizacyj ku dalszemu rozwojowi.

Rany.

Już listu nie napiszę,
ni woli mej nie powiem...
skroń ciąży mi ołowiem —
odbiegli towarzysze...
a którzy byli przy mnie,
ostygli już na zimnie...

Na ziemi w ranach leżę
a nic mnie już nie żali...
gromnicę słonko pali,
wiatr szepce mi pacierze:
»na polskiej zabit ziemi
kulami moskiewskiemi...
Za Polskę legł na lanie —
Wieczne Odpoczywanie!...«
Requiem grzmią armaty —
nie czuję ran ni bólu...
»Żegnajcie mi matulu« —
Na oczach krwawe platy...
Kres mękom, poniewierce —
Krew, krew ustami płynie...
Ojczyzno — wziąłeś serce —
duszę Ci moją nínie
oddaję w tej godzinie!...

Józef Mączka.

Kronika.

Kraków, 24 września.

Kraków na polskie sztandary. Otrzymujemy następującą odezwę:

W uznaniu krwią wywalczonych praw zamieniła wola monarchy Legiony na Polski Korpus Posiłkowy, który ma otrzymać własne sztandary.

Radosna myśl wiąże pamięć tych sztandarów, które wiodły dziadów i ojców naszych do zwycięstw, z bliską nam już świetlaną przyszłością i widzi nasze polskie orle ptaszę dumnie na sztandarach nad polską młodzią wzniesione, wiodące szeregi bojowników do nowych zwycięstw, a naród do wolności.

Krakowska Liga kobiet chce obdarzyć dzielne Legionowe zastępy sztandarami i zwraca się do mieszkańców Krakowa z wezwaniem do składki na ten cel. Kraków, gdzie się urodziła myśl twórcza Legionów, skąd pierwsze szeregi wkroczyły na męczeńską ziemię Królestwa Polskiego, Kraków pierwszy rzucone hasło podjąć winien, a każdy mieszkaniec niech grosz swój złoży na polskie sztandary.

Składki przyjmuje Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N., ulica Gołębia l. 20.

Administracya »Nowej Reformy« pośredniczy chętnie w zbieraniu składek na powyższy cel.

Aprowizacya miasta. Magistrat komunikuje: Wiceprezydent miasta R o l l e i starszy radca magistratu dr Z a w a d z k i wyjeżdżają dzisiaj w sprawie urządzenia filii składnicy aprowizacyjnej do Nowego Targu.

Kwesta na cele opieki nad inwalidami wojennemi. Krajowa komisya dla opieki nad inwalidami wojennymi w Krakowie oznajmia, że na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych odbędzie się we wszystkich krajach koronnych monarchii, a więc i w naszym kraju w dniach 1 i 4 października br. (jako w dniu imienin cesarza) publiczna zbiórka ofiar pieniężnych dla materyalnego poparcia działalności austryackiego Stowarzyszenia dla zwalczania gruźlicy wśród powracających z placu boju żołnierzy, nadto na cele akcyi opiekuńczej nad inwalidami wojennymi. Przy sposobności zbiórki będzie urządzoną rozsprzedaż odznak tzw. cesarskich krzyżów.

Zamknięcie półkolonij w parku dra Jordana. Wczoraj po południu odbyła się w parku dra Jordana w sali pawilonu głównego uroczystość zamknięcia tegorocznych półkolonij dla dzieci, przy licznym udziale przybyłych gości, oraz rodziców dziatwy. Salę udekorowano gustownie zielenią i emblematami narodowymi. Na uroczystość przybyli między innymi: prezydent dr Leo z małżonką, wiceprezydent Karol Rolle, fizyk miejski dr Janiszewski, grono pań z komitetu Towarzystwa walki z gruźlicą, opiekującego się półkoloniami z p. Idalią Pawlikowską, wreszcie rodzice dziatwy. Uroczystość rozpoczął bardzo zręcznie i umiejętnie przygotowany popis dzieci, na który złożyły się śpiewy pieśni religijnych i narodowych, deklamacye solowe i zbiorowe, oraz ćwiczenia gimnastyczne. Popis ten był najlepszem świadectwem umiejętnego prowadzenia półkolonij przez ich kierowniczkę p. Benderównę, której istotnie należy się szczere uznanie za jej pełną rezultatów pracę. Po skończeniu popisu, rozdano dzieciom upominki od protektorki półkolonij Hieronimowej ks. Radziwiłłowej, a po podwieczorku powróciły dzieci do domu już w towarzystwie rodziców.

W obecnym roku półkolonie liczyły około 300 dzieci. Niewątpliwie w przyszłym roku liczba ta jeszcze się zwiększy, tem samem jednak wzrosną też potrzeby finansowe tej instytucyi. W zachodnich krajach austryackich analogiczne towarzystwa otrzymują obecnie poważne zasiłki z funduszu Opieki wojennej; zapomoga taka należy się również i krakowskim półkoloniom, tem bardziej, że korzysta z nich wiele dzieci, których ojcowie bądź polegli na wojnie, bądź wrócili inwalidami.

Niezwykłe zjawisko astronomiczne. Jak już donieśliśmy, wczoraj przed południem w stronie wschodnio-południowej na pogodnym horyzoncie widać było sierp księżyca na nowiu w otoczeniu kilku gwiazd, z których jedna była pierwszej wielkości. Astronomiczne to zjawisko — jak nas informują z krakowskiego obserwatoryum — polegało na tem, że niedaleko od siebie znajdowały się dwie planety, mianowicie Saturn i Venus. Saturn znajdował się między konstelacyą Raka i Bliźniąt na południe od Polluksa, a jaśniejsza Venus znajdowała się w konstelacyi Raka na wschód. Jednocześnie księżyc przechodził bardzo blisko od Venus, a w okolicach południowych na półkuli południowej widzialne było nawet zakrycie tej planety przez tarczę księżyca.

Równocześnie na wschód od Venus widzialną była jasna gwiazda Regulus z konstelacyi Lwa, a na północ od Saturna Polluks, a w pobliżu Castor. Obie te jasne gwiazdy należą do konstelacyi Bliźniąt.

Zjawisko wczorajsze polegało na ciekawem, rzadko zdarzającem się ugrupowaniu planet. W dniu 19 października b. r. powtórzy się do pewnego stopnia podobne zjawisko, mianowicie księżyc będzie w tym dniu przechodził bardzo blisko Saturna, który w ciągu miesiąca nieznacznie zmieni położenie, natomiast planeta Venus znacznie się przesunie na wschód, tak, że znajdzie się na wschód od Regulusa.

Ciekawsze o wiele zjawisko obserwowano w dniu 13 lutego b. r., mianowicie Venus i Jowisz znalazły się wówczas tak blisko siebie, iż odległość kątowa wynosiła zaledwie 27 minut; dla gołego oka zlewały się one prawie w jedną całość.

Lud natychmiast wytłomaczył po swojemu wczorajsze zjawisko. Sierp księżyca i sąsiednia jasna gwiazda mają oznaczać zwycięstwa Turków i Bułgarów... Tak chce »vox populi«.

Odnowienie wieży ratuszowej w Krakowie. Jak wiadomo, w latach 1912 i 1913 przeprowadzono niektóre roboty około odnowienia wieży dawnego ratusza krakowskiego, zburzonego ze względów »estetycznych« jeszcze w roku 1820 na wniosek senatorów wolnego miasta Krakowa. Wykończono wówczas zupełnie roboty murarskie w zegarowej części wieży, gdzie pod dawnemi tarczami zegarowemi, obecnie zdjętemi, odnaleziono ciekawe, pięknie profilowane okienka gotyckie. Okienka te w przyszłości zostaną otwarte, a tarcza zegarowa zastąpiona będzie nową ażurową, tak, ażeby nie zasłaniała tych okienek.

Ukończono również jeszcze przed wojną pokrycie ołowiane wieży aż do gloryetki, gdzie zaczyna się już blacha miedziana. Obecnie wykonać tam należy jeszcze drobne poprawki, niezbędne dla uniknięcia zacieków, niezmiernie szkodliwie działających na wiązania. Górna część wieży od gloryetki ku samemu szczytowi pozostaje dotąd bez żadnej zmiany, gdyż dzisiejsze warunki uniemożliwiają odnowienie całego szczytu. Jednak i tutaj byłoby wskazanem, o ile znajdą się tam znaczniejsze uszczerbki, wykonać je przed zimą, aby nie nastąpiły większe uszkodzenia w wiązaniach.

Na pierwszem piętrze odnowiono już także ubikacyę, będącą dawniej kaplicą ratuszową.

Poza tem mury zewnętrzne i wewnętrzne wieży, stojącej samotnie i zaniedbanej, oraz opuszczonej, nie są zupełnie naprawione i gdyby nie dzisiejsze stosunki wojenne, które roboty wstrzymują, należałoby odnowienie zewnętrzne wieży co rychlej przeprowadzić. Pozostawione dotąd szczytowe rusztowanie około wieży psuje sylwetę hełmu, to też byłoby wskazanem, aby rusztowanie to usunąć, jeżeli to jest możliwe.

Nawiasowo dodajemy, że szczątki zburzonego w roku 1820 wspaniałego ratusza w Rynku walały się po mieście i dopiero dzięki Karolowi Kremerowi, zasłużonemu budowniczemu miejskiemu, niektóre z nich, jak kraty ozdobne, wspaniałe odrzwia z izby pańskiej, znalazły przytułek w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej.

Tow. Tatrzańskie w czasie wojny. Czasy wojenne dotkliwie dały się odczuć Tow. tatrzańskiemu, którego dochody opierają się głównie na rocznych opłatach członków z Królestwa polskiego, Galicyi i Poznańskiego. Burza wojenna nie tylko pieniężne przyniosła szkody ale i ograniczyła przyjazd prawdziwych zwolenników gór i przyrody tatrzańskiej. Ucichło życie turystyczne, a w następstwie tego i Tow. tatrzańskie musiało wstrzymać na wielu polach swą działalność.

O tej działalności zebrane dane przynosi „Pamiętnik Tow. tatrzańskiego za rok 1915/16“, skromniejszy rozmiarami od pamiętników z lat przedwojennych. Na wstępie podaje „Pamiętnik“ sprawozdanie z czynności Towarzystwa od 15 kwietnia 1914 do 30 czerwca 1916. Siłą wypadków w okresie tym musiały być wstrzymane normalne prace w kierunku budowania schronisk już uchwalonych i zatwierdzonych nad Czarnym Stawem pod Kościelcem i w Hali Gąsienicowej w Tatrach i w kierunku ożywienia pienińskiego i babiogórskiego oddziału we Lwowie. Jedyną troską wydziału było zabezpieczenie dalszego bytu Towarzystwa w ogólności, ochronienie od szkody wszelkiego dobra i majątku Towarzystwa samego oraz jego oddziałów i sekcyj. Pamiętnik kończy się pięknemi wspomnieniami pośmiertnemi zasłużonych dla Tow. pracowników dra St. Ponikły, St. Witkiewicza, Jerzego Żuławskiego. Wspomnienia ozdobiono są artystycznemi podobiznami zmarłych.

Prezesem Tow. tatrzańskiego był w tym okresie prof. dr Władysław Szajnocha.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po południu »Gęsi i gąski« M. Bałuckiego. Wieczorem powtórzenie wczorajszej premiery »Jesiennego ptaka« (Maman Colibri) H. Bataille'a. Po szeregu wspaniałych sukcesów w Warszawie i Lwowie, interesująca sztuka jednego z pierwszych pisarzy francuskich, ma u nas zapewnione powodzenie. »Jesienny ptak« powtórzony będzie we wtorek.

Jutro »Żabusia« G. Zapolskiej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu powtarza scena ludowa atrakcyjną sztukę P. Bertona »Piękną Marsyliankę«. Wieczorem »Damy i huzary« Al. br. Fredry, które, dzięki stylowej oprawie i doskonałej obsadzie, spotkały się z gorącem uznaniem prasy i publiczności. Jutro po raz ósmy »Księżniczka czardasza« E. Kalmana, we wtorek »Damy i huzary«.

Dyrekcya teatru uprasza publiczność o możliwie wczesne przychodzenie na przedstawienia, gdyż zaprowadzony na wyraźne żądanie prasy i widzów rygor nie wpuszczania na salę po rozpoczęciu widowiska, spotyka się z niesłuszną krytyką osób spóźnionych.

Brak węgla w Krakowie nie grozi. Z wojennej Centrali handlowej otrzymujemy następujący komunikat: Od jakiegoś czasu dają się słyszeć niepokojące pogłoski, iż w Krakowie już wkrótce zabraknie węgla; pogłoski te są w zupełności bezpodstawne i zgoła na niczem nieoparte. Wykazuje to następujące obliczenie: przed wojną normalne zapotrzebowanie węgla opałowego wynosiło około 20.000 wagonów rocznie. Obecnie wojenna Centrala handlowa w Krakowie dostarczyła dla aprowizacyi miasta: w maju 1916 roku okrągło 95.000 q, w czerwcu 1916 roku okrągło 90.000 q, w lipcu 1916 roku okrągło 145.000 q, w sierpniu 1916 roku okrągło 150.000 q. Oprócz wojennej Centrali handlowej dość znaczne ilości węgla opałowego górno-śląskiego, ostrawskiego i z Dąbrowy Górniczej zakupiła i sprowadziła gmina miasta i grossiści krakowscy.

Z powyższego zestawienia wynika, że sprowadzono w miesiącach letnich do Krakowa węgla opałowego więcej, niż wynosi normalne zapotrzebowanie: to znaczy, że ludności Krakowa nie tylko nie grozi katastrofa braku węgla opałowego, ale przeciwnie, istnieje w mieście nadwyżka węgla, to jest zapas, z którego będzie można czerpać w miesiącach zimowych. Nadto ogólna sytuacya w sprawie aprowizacyi w węgiel opałowy już w październiku polepszy się, ponieważ kilka kopalń w kraju, które z powodu przeszkód natury technicznej, dotąd mniej wydatnie produkowały, obecnie, po usunięciu tychże przeszkód, mogą już wytwórczość swoją stosownie rozwinąć. Skutkiem więc zwiększenia dostaw węgla, skierowanych przez wojenną Centralę handlową do Krakowa, węgla nam nie zabraknie, oczywiście przy pewnem ograniczaniu się, pożądanem ze względu na niepewną ogólną sytuacyę.

Sprzedaż kapusty kiszonej. Począwszy od dnia dzisiejszego sprzedawać będą sklepy miejskie kapustę kiszoną w cenie po 40 hal. za 1 kg.

Zbiórka kości. Otrzymujemy z magistratu następujący komunikat: Magistrat ze względów sanitarnych zakazał rozgrzebywania śmieci na wysypiskach, przeznaczonych na składanie śmieci, popiołu, odpadków, oraz wybierania z nich szmat, kości i t. p. — Powołując się na tutejsze rozporządzenie z dnia 28 marca 1916 roku, którem zwrócono uwagę na wielką wartość kości zwierzęcych, jako materyału do wytwarzania fosforowych nawozów sztucznych, magistrat wzywa ludność, aby kości nie składano do skrzyń na śmieci, bo po wywiezieniu ich na wysypisko wobec powyższego zakazu nie mogą być wybierane, lecz przechowywano je osobno najlepiej w zamkniętych skrzyniach i sprzedawano zgłaszającym się domokrążcom, którzy płacą obecnie do 15 K za 100 kilogramów kości.

Zboże do siewu. Magistrat krakowski ogłasza: Wskutek reskryptu namiestnictwa z dnia 10 bm. wzywa się rolników w obrębie miasta Krakowa, którzy reflektują na uzyskanie kwalifikowanego zboża do siewu, ażeby zapotrzebowanie w tym względzie zgłosili do dnia 25 września br. w wydziale III b magistratu (oficyny I piętro nr biura 16). Zgłoszenia po tym terminie nie będą uwzględnione.

Równocześnie podaje się do wiadomości interesowanych rolników w myśl reskryptu namiestnictwa, że wydane już dotychczas certyfikaty na kwalifikowane zboże do siewu ozimego pokrywają w zupełności przypuszczalne zapotrzebowanie tego ziarna w kraju, wobec czego starania o uznanie dalszych jeszcze ilości zboża za kwalifikowane do siewu nie dają producentowi widoków żadnej korzyści.

Dla żon żołnierzy. Magistrat m. Krakowa podaje do wiadomości osób interesowanych, że w myśl rozporządzenia ministerstwa wojny, żony żołnierzy, którzy pozostają na polu walki, lub na polu walki polegli, mogą korzystać z dobrodziejstwa bezpłatnego odbycia połogu w uniwersyteckiej klinice położniczo-ginekologicznej w Krakowie na rachunek skarbu wojskowego.

Wycofanie wojennych znaczków pocztowych. Dyrekcya poczt komunikuje: Ministerstwo handlu reskryptem z dnia 17 b. m. zawiadamia, iż tak zwane wojenne znaczki pocztowe w cenie po 3, 5, 10, 20 i 35 h, tudzież jubileuszowe kartki korespondencyjne, których sprzedaż wstrzymano już 29 września 1916 roku, wycofane zostają z obiegu z dniem 30 września b. r. Znajdujące się przeto jeszcze ewentualnie w rękach publiczności znaczki pocztowe powyższych rodzajów mogą być używane tylko do 30 b. m. Po upływie tego terminu znaczki te tracą swą wartość obiegową, niemniej także wykluczona jest ich wymiana, lub odsprzedaż.

Z kraju.

Tarnów, 21 września. (Piekarnia miejska. — Koncert. — Instytut muzyczny. — Sprostowanie). Od czasu wprowadzenia karty chlebowej, piekarze tarnowscy zaczęli sprzedawać publiczności chleb poniżej wszelkiej krytyki. Gorzej dziać się zaczęło, gdy do mąki, na mocy rozporządzenia, zaczęto dodawać mąkę ziemniaczaną. Nasi piekarze proces mieszania mąki znacznie skrócili; zamiast mąki ziemniaczanej, zaczęli dawać ziemniaki, a byli i tacy, którzy zakupywali oskrobiny i mieszali je z mąką, przeznaczoną do wypieku chleba. Działo się to nawet w czasie miesięcy wakacyjnych, a więc w czasie, kiedy ziemniaki skutkiem fermentacyi w chlebie są absolutnie szkodliwe. — Piekarze zarabiali poważne sumy; dosyć powiedzieć, że na worku mąki 30 K, tymczasem żołądki naszych mieszkańców stale niedomagały i podpadały coraz to dokuczliwszym chorobom. Skutkiem tych praktyk protest publiczności uwydatniał się bardzo silnie przy lada sposobności, czemu dosadny wyraz dały na Radzie miejskiej interpelacye profesora Wojciechowskiego i r. Marguliesa, oraz odpowiedź burmistrza dra Tertila.

Te wszystkie niedomagania chlebowe spowodowały magistrat do założenia piekarni miejskiej. Ponieważ piekarnia ludowa w obecnych warunkach była nie do przeprowadzenia, przeto postarano się u wojskowości o wypożyczenie pieców. — Dzięki energii burmistrza dra Tertila i wiceburmistrza dra Mütza, sprawa została doprowadzona do pomyślnego końca. Zarządca magazynów wojskowych w Tarnowie, p. Teply, z prawdziwie obywatelską gotowością poszedł na rękę gminie, za co mu się należy pełne uznanie, również intendantura wojskowa w Krakowie, jak referent intendantury w ministerstwie wojny okazały dobrze zrozumianą gotowość w tej sprawie i poczyniły ułatwienia. Resztę uczyniło starostwo tutejsze i komenda.

Na posiedzeniu komisyi aprowizacyjnej, które się odbyło w dniach ostatnich, wiceburmistrz dr Mütz i burmistrz dr Tertil dali najszczegółowsze wyjaśnienia w sprawie otwarcia piekarni miejskiej. Chleb będzie się wypiekał w piecu wojskowym. Rzeczy, potrzebne do wypieku, z wyjątkiem mąki, dostarczy wojskowość po własnych kosztach. Magazyn jest przewiewny i dobry. Wypiek obejmie 2.000 bochenków dziennie, każdy bochenek wagi 1 klg. 260 gr. za cenę 70 h. Sprzedaż chleba miejskiego będzie uskuteczniana w czterech sklepach: u księży Misyonarzy, na placu Kazimierza Wielkiego, przy ulicy Wałowej i ulicy Lwowskiej. — W sklepach osadzono będą sieroty wojenne. Rozlepione afisze, w myśl uchwał komisyi aprowizacyjnej, zawiadomiły publiczność tarnowską, że sprzedaż chleba miejskiego będzie się odbywać od dnia 22 b. m.

W ten sposób miasto nasze po długich cierpieniach ma nareszcie rozwiązaną kwestyę chleba.

Staraniem Instytutu muzycznego, po przerwie wakacyjnej, rozpoczął sezon koncertowy w naszem mieście p. Franciszek Łukasiewicz, młody pianista, zapowiadający się jako wybitny talent. Program koncertu obejmował Mendelsohna »Spinnerlied«, Schuberta »Impromptu«, Hellera preludye, Chopina drobne utwory, a wszystko oddane z uczuciem szczerem, bez patosu i dobrą techniką. Liczne audytoryum nie szczędziło oznak prawdziwego uznania dla pianisty.

Instytut muzyczny, jedyna w mieście szkoła muzyczna, prowadzona według najnowszych wskazań pedagogicznych, rozpoczęła z dniem 15 września rok szkolny. Grono profesorskie składa się z chlubnie ze swoich kwalifikacyj znanych osób. Klasy fortepianu objęli: p. H. Silbigerowa i p. Przeorski, klasę skrzypiec prof. Szwarcenstein, klasę śpiewu solowego p. Klimczak, klasę wiolonczeli p. Vayhinger, klasę gimnastyki rytmicznej i solfeżu p. Wernicka. Teoryę i historyę muzyki wykładać będzie p. Silbigerowa, członek austr. Związku muzyczno-pedagogicznego. Wpisy wykazały znaczną liczbę uczniów, a odbywają się w dalszym ciągu we środy i soboty w gmachu Kasy oszczędności.

W numerze 473 »Nowej Reformy« w korespondencyi z Tarnowa przy odpowiedzi burmistrza na interpelacye na Radzie miejskiej zaszła pomyłka. »Zapasy ropy dla elektrowni wystarczą na sześć tygodni«, a nie na sześć miesięcy, jak mylnie wydrukowano.

Z politechniki lwowskiej. Wpisy na nowy rok naukowy rozpoczną się d. 1 paźdz. i trwać będą do 15-go; na przyjęcie późniejsze zgłaszających się może zezwolić rektor, o ile spóźnienie będzie należycie usprawiedliwione. Wykłady rozpoczną się 15-go października. Program nauk już wyszedł z druku i jest do nabycia w rektoracie.

Z Królestwa Polskiego.

Suchedniów. (Tradycye górnictwa polskiego. — Inteligencya. — Działalność Ligi Kobiet.)

Choć dziejowa rola Suchedniowa, jako środowiska górnictwa na Królestwo Polskie już dawno należy do przeszłości, to jednak nić tradycyi snuje się tu dalej, a wpływ kultury dawnych pokoleń ujawnia się do dziś dnia wśród ludności Suchedniowa i okolicy. W czasie walk religijnych, był

Suchedniów środowiskiem Aryanów, o czem zachowany do dziś dnia cmentarz aryański dobitnie świadczy. Obok zarządu górnictwa, była tu szkoła lasowa i pensya, która przetrwała do ostatnich czasów i poważną rolę odgrywa w życiu umysłowem okolicy.

Suchedniów jedyną jest dzisiaj osadą w Polsce, w której inteligencya jest bardzo licznie reprezentowana. Złożyło się na to kilka przyczyn. Szereg rodzin, które niegdyś z zarządem górnictwa były związane, pozostało na miejscu; pensya, słynna niegdyś na całą Polskę, w której szereg znanych w Polsce kobiet się wychowywało, wydaje rok rocznie grono wychowanek, które, pozostając przeważnie na miejscu, podtrzymują poziom kulturalny środowiska. Zdarza się też, że często jednostki, syte kłopotów i dolegliwości życia, osiedlają się w tej pięknej okolicy.

Ruchliwym i czynnym stowarzyszeniem w Suchedniowie jest Liga Kobiet. Złożona przeważnie z byłych wychowanek pensyi p. Szumskiej, jasno i rozumnie pojmuje zadania i obowiązki, spiesząc z pomocą ofiarną walczącym na froncie legionistom. Organizując tę pomoc, umiała Liga tutejsza pogodzić obwiązek z przyjemnością, a ofiarnym Suchedniowianom, w zamian za grosze dla walczących, dostarczyć rozrywki.

Mieliśmy tu szereg „czarnych kaw", loteryj, odczytów jej staraniem urządzonych, a w ostatnim czasie obdarzyła nas przedstawieniem amatorskiem, na którem odegrano „Drużbę" Bałuckiego.

Piotrków, 22 września. (Raut Ligi Kobiet). Piotrkowska Liga Kobiet Pogotowia Wojennego, pozostająca pod prezesurą pani Ottowej, urządziła niedzieli ostatniej wieczorem dla uczestników zjazdu obywatelskiego w Piotrkowie raut, w salach „Resursy Miejskiej" przy ul. Bankowej. Na raut przybyli liczni goście z Warszawy, Lublina, Radomia, Kielc, Dąbrowy i t. d., oraz obywatelstwo miejscowe i okoliczne. Program wieczoru wypełniły produkcye wokalno-muzykalne, które stanęły na wysokim poziomie artystycznym i spotkały się z nader życzliwem przyjęciem. Pierwszy grał na fortepianie p. Maciej Starzewski. Piękna, koncertowa gra utalentowanego pianisty-amatora, nagrodzona hucznymi oklaskami, zmuszała go do naddatków. Dalszy punkt programu stanowiła deklamacya panny Skoczylasówny, która za pełną wdzięku interpretacyę utworów ludowych i wierszy Słońskiego, zyskała burzę oklasków. Niemniej serdecznie oklaskiwano pannę Pakoszówną za odśpiewanie szeregu miłych piosenek. Piękny głos śpiewaczki, ujmujące warunki zewnętrzne i artystyczne wykonanie piosenek, podobały się ogólnie. Na zakończenie sympatycznej części artystycznej wieczoru, oddeklamował p. Badewski utwory Staffa i Tetmajera. Miła zabawa towarzyska wśród serdecznego, niewymuszonego nastroju, przeciągnęła się do później godziny.

Niebezpieczna przygoda p. Zelwerowicza. Znanego polskiego artystę dramatycznego, p. A. Zelwerowicza, występującego obecnie w »Teatrze Polskim« w Warszawie, podczas jednego z przedstawień spotkała istotnie niezwykła i niebezpieczna przygoda. Oto we wtorek, jak donosi »Kuryer Warszawski«, pod koniec przedstawienia »Żywego trupa« Tołstoja«, p. Zelwerowicz, grający w nim rolę głównego bohatera, kończącego, jak wiadomo, samobójstwem, w ostatnim akcie o mało nie padł istotnie trupem, strzelając bowiem do siebie z rewolweru zranił się w okolicy serca. Zbyt silna doza prochu spowodowała, że przybitka przeszła przez ubranie i ugrzęzła w ciele. Natychmiastowa pomoc znajdującego się w teatrze dra Osmolskiego zapobiegła grożącemu niebezpieczeństwu. Opatrunek, nałożony na ranę, umożliwił artyście udanie się po przedstawieniu do pogotowia ratunkowego, gdzie mu udzielono pomocy. Zdrowiu i życiu artysty nie grozi niebezpieczeństwo.

Repertoar miejskiego teatru w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W niedzielę, dnia 24 b. m. po południu o godzinie 3½: »Gęsi i gąski«, komedya w 5 aktach M. Bałuckiego (ceny miejsc zniżono do połowy); wieczór o godzinie 7½: »Jesienny ptak«.

W poniedziałek, dnia 25 b. m.: »Żabusia«, komedya w 3 aktach G. Zapolskiej.

We wtorek, dnia 26 b. m.: »Jesienny ptak«.

Repertoar miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

Niedziela popoł.: „Piękna Marsylianka".
Niedziela wieczór: „Damy i huzary".

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Dr St. Kaznowski 230 K zebrane na rozprawach karnych w Krzeszowicach.

Na Samarytanina polskiego: Urząd cłowy w Bełzcu 26 K 3 h zebrane od przejezdnych.

Na Czerwony Krzyż: Urząd cłowy w Bełzcu 20 K zebrane od przejezdnych.

Dla staruszki B. G.: T. Angermann 3 K.

Z teatru miejskiego.

„Ptak jesienny", sztuka w 4 aktach Henryka Bataille'a.

Pojawienie się sztuki Bataille'a w repertuarze nowości teatru miej. usprawiedliwia i tłómaczy zupełny brak w chwili dzisiejszej dopływu sztuk francuskich, spowodowany stosunkami wojennemi. Sztuka ta przed 10 laty urodziła się w Paryżu i w teatrze Vaudeville odniosła wyjątkowy sukces drastycznością tematu i świetną techniką sceniczną. Obiegła później sceny polskie w Warszawie i Lwowie, ale u nas ani cząstki powodzenia nie osiągła, jakie jej przypadło w ojczyźnie autora. Psychologia polskiej publiczności, która chętnie znosi pewne drastyczności pomysłów i sytuacyi, inną jest od francuskiej. U nas zatrzymuje się ona na pewnej granicy, której autorowi bezkarnie przekroczyć nie wolno. Francuz od tej granicy zaczyna się sztuką interesować.

Temat poruszony przez Bataille'a w »Maman Colibri« — bo taki tytuł ma sztuka w oryginale — przesuwa w zręcznem ujęciu dosyć pospolity obraz z życia. Kobieta Balzakowska — w sztuce nazywa się ona baronową Rysbergue — w spóźnionym okresie młodości, nie bacząc na godność i obowiązki matki i dwóch dorosłych synów oraz na honor męża, rzuca się w objęcia młodego człowieka, przyjaciela i rówieśnika starszego swego syna. Ryszard odkrywa przypadkiem stosunek matki i postanawia pomścić honor ojca, ale ojciec nie przyjmuje tej interwencyi i postanawia sam dokonać zadośćuczynienia. Baronowa obawiając się utraty kochanka, zniża się do prośby, aby oszczędzano jego życie i wyjaśnia, że to ona jedynie jest winną. Na rozkaz męża opuszcza baronowa dom i dzieci i z kochankiem, który tymczasem wstąpił do legii cudzoziemskiej, przenosi się do Algieru. Sielanka trwa jednak krótko. Spostrzegłszy, że Jerzy nawiązał stosunek miłosny z młodą przejezdną Amerykanką, baronowa zrozrywa swój nienaturalny związek i wraca do Paryża, gdzie po pewnych trudnościach, syn Ryszard otwiera dom skruszonej grzesznicy, którą widok wnuka przeistacza w normalną i uczciwą kobietę.

Sztuka pod względem scenicznym zbudowana jest z tą zręcznością, w której pisarze francuscy w literaturze teatralnej są hors concours. W zręczności tej, w sposobie wycieniowania stosunku 40-letniej baronowej do kochanka, w rysunku scen erotycznych autor doprowadza widza aż do granic niesmaku. Żonglowanie etyką, cnotą i obowiązkiem i usiłowanie rozgrzeszania go instynktem powrotnej młodości, który ogarnia »jesiennego ptaka«, musi być zawsze w naszych stosunkach środkiem ryzykownym. Panu Bataille'owi można i należy czasem złożyć pokłon uznania, — grać go jednak nie koniecznie potrzeba.

Dobre i staranne wykonanie sztuki łagodziło w pewnej mierze jaskrawości pomysłu. Pani Bednarzewska w roli tytułowej miała dużo wdzięku i szczerego odczucia; p. Szymborski odpowiedzialną i ładnie nakreśloną rolą barona odegrał z siłą i głębszym akcentem refleksyi. Bardzo korzystnie zaprezentował się w roli Ryszarda p. Brzeski. W jednolitej, zrównoważonej i szlachetnej grze młodego artysty ujawniły się błyski szczerego talentu. Ładnie i oryginalnie zarysowała na tle zespołu rolę pozornie nieprzejednanej żony Ryszarda p. Jarszewska. P. Biegański jako uwodziciel i kochanek rozwijał dużo swobody. Reszta ról, przeważnie o charakterze konwersacyjnym, mało daje wykonawcom pola do popisu.

W. Pr.

Wojna.

Podziękowanie Polaków Sejmowi węgierskiemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 24 września.

Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Imieniem prezydyum polskiego zgromadzenia narodowego, które się odbyło 17 i 18 bm. w Piotrkowie, przewodniczący tego zgromadzenia, burmistrz Warszawy Zygmunt Chmielewski, wysłał telegram w języku polskim do prezydenta Sejmu węgierskiego, wyrażający podziękowanie Sejmowi węgierskiemu za nadzwyczajne objawy sympatyi narodu węgierskiego, które poparte zostały petycyami wielu komitatów, jako też oświadczeniami kierujących polityków węgierskich w Sejmie węgierskim.

Prez. Sejmu węgierskiego, Paweł Böethy, odpowiedział telegramem w języku polskim, w którym wskazując na serdeczne wzajemne sympatye narodu polskiego i węgierskiego zaznacza, że zarówno węgierskie ciało ustawodawcze jak i najszersze koła narodu spodziewają się, iż naród polski, który tyle prób przeszedł, w końcu wyswobodzony będzie z pod jarzma swoich tyranów i naszego wspólnego nieprzyjaciela.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 24 września.

»N. Fr. Presse« donosi:

Na wtorkowem posiedzeniu **komisyi politycznej Koła polskiego**, któremu przewodniczył prezes Koła, Biliński, wzięli udział także członkowie Izby panów: ks. Witold Czartoryski, hr. Zdzisław Tarnowski i hr Jan Stadnicki. Na posiedzeniu tem omawiano bardzo żywo i dokładnie **rozszerzenie programu, dotyczącego ogólnych kwestyj narodowych polskich oraz sprawę rewizyi dotychczasowej taktyki.** W dyskusyi wzięli udział przywódcy wszystkich stronnictw. Dyskusya ta zakończona nie została. Przedstawiciele partyj radykalnych naciskali w tym kierunku, **by skłonić rząd do wyjawienia jego zamiarów.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Z komisyi dla odszkodowań wojennych.

Wiedeń, 24 września.

(Komunikat sekretaryatu Koła).

Komisya Koła polskiego dla odszkodowań wojennych obradowała w Wiedniu pod przewodnictwem posła Władysława Czaykowskiego w dniach 21 i 22 września br. — Przedmiotem obrad były: sprawa funkcyonowania komisyi pierwszej instancyi, udzielania zaliczek na świadczenia wojenne i wypłaty kwitów, sprawy rekwizycyi tak wogóle jak i specyalnie przy sposobności ewakuacyi, wreszcie postępowania ugodowego w komisyach powiatowych i komisyi krajowej.

Po wyczerpującej dyskusyi, przeprowadzonej w obecności prezesa Koła i ministra dla Galicyi, wzięli udział posłowie Angerman, Gall, Głąbiński, Godek, Goetz, Gross, Halban, Loewenstein, Marek, Osuchowski, Rauch, Starowieyski, Steinhaus.

Stwierdzono **konieczność interwencyi u prezydenta ministrów** w następujących kwestyach: 1) Zmiany rozporządzenia ministra obrony krajowej z dnia 10 sierpnia 1916 w sprawie postępowania ugodowego co do należytości za świadczenia wojenne. 2) Udzielania zaliczek na świadczenia wojenne i wypłaty kwitów. 3) Rekwizycye dokonywane przy sposobności ewakuacyi.

Uproszona prezesa Koła, aby upomniał się u rządu o rychłe załatwienie tych spraw w duchu życzeń komisyi.

O wydanie wojsk greckich z Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 24 września.

(Biuro Wolffa). Poseł grecki w ustnej, poufnej rozmowie z sekretarzem państwa urzędu spraw zagranicznych dał do poznania, że rządowi jego byłoby bardzo miło, gdyby wojska greckie, przewiezione do Niemiec, wnet wysłano do Szwajcaryi, aby one stamtąd drogą, którą należałoby jeszcze omówić, mogły być wysłane do Grecyi.

W porozumieniu z naczelnem kierownictwem armii odpowiedział naczelny sekretarz państwa posłowi, że Niemcy, lojalnie przestrzegając umowę, zawartą z komendantem wojsk greckich, wojska te uważają tylko za gości, że więc w zasadzie byłyby gotowe przychylić się do życzenia rządu greckiego. **Niemcy musiałyby mieć jednakże skuteczne, faktyczne gwarancye w tym kierunku, że wojska, wzięte pod osłonę Niemiec, nie będą przez koalicyę w drodze ujęte, ani za swoją wierność neutralną, czynem okazaną, nie będą karane.**

Odcięcie Grecyi.

Zurych, 24 września.

Dzienniki tutejsze donoszą z Salonik, że po 24 godzinach na podstawie zarządzeń, wydanych przez Anglię i Francyę, Grecya została zupełnie odcięta od świata.

Król Konstantyn.

Berlin, 24 września.

»Berliner Tageblatt« donosi z Lugano:

»Secolo« donosi w depeszy z Aten, że **król Konstantyn, obawiając się zamachów, udał się do Tatoi, które zamienione zostało w istną twierdzę.** Miejscowość, w której skoncentrowano wiele wojska, piechoty, konnicy i artyleryi, broniona jest przez dwa rzędy rowów strzeleckich.

Wichrzenia Venizelosa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 24 września.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Korespondent »Associated Press« w Atenach miał rozmowę z Venizelosem, który na zapytanie, **czy jest prawdą, że udaje się do Salonik, by stanąć na czele ruchu rewolucyjnego,** oświadczył:

Nie mogę na to odpowiedzieć. Muszę jeszcze czekać i zobaczyć, co rząd zamyśla uczynić, zanim się zdecyduje na to, co jest najlepsze w razie, jeżeli Grecya nie przystąpi do wojny. Jeżeli król nie zechce usłuchać głosu narodu, musimy sami znaleźć drogę najlepszą. Nie wiem, co to będzie, ale dalsze trwanie w obecnej sytuacyi jest niemożliwe do zniesienia. Znosiliśmy dotąd wszelkie cierpienia nieszczęsnej wojny, wskutek tego, że byliśmy neutralni.

Obrady skupczyny serbskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rzym, 24 września.

Agencya Stefaniego donosi z Korfu 21 września:

Skupczyna serbska po 7 tajnych posiedzeniach, na których Pasicz dokładnie przedstawił sytuacyę, wczoraj na publicznem posiedzeniu, po przyjęciu tego sprawozdania i przyjęciu linij wytycznych polityki zagranicznej, ukończyła swe prace i przyjęła porządek dzienny, który oświadcza, że po wszystkich cierpieniach i próbach zniszczenia narodu serbskiego żądania narodowe Serbii nadal pozostają niewzruszone w mocy i że zachowywana dotychczas i obecnie linia wytyczna Serbii, jakoteż pozyskane przez to przyjaźnie są jedyną drogą do urzeczywistnienia ideałów narodowych.

Przed głosowaniem nad porządkiem dziennym 8 posłów nacyonalistycznych opuściło salę obrad.

Uchwały konferencyi państw północnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 24 września.

Z okazyi konferencyi ministrów państw północnych ogłoszona została nota, oświadczająca, że trzy kraje północne, w sprawie utrzymania w mocy lojalnej i bezstronnej neutralności w obecnej wojnie światowej zachowały jednomyślność. Dyskutowano wyczerpująco nad kwestyą uszczuplania praw i interesów neutralnych przez mocarstwa wojujące, zwłaszcza nad trudnościami handlowo-politycznemi. **Dyskusya doprowadziła do jednomyślnego zdania co do dalszej współpracy tych państw.**

Specyalną uwagę zwrócono na kwestyę niszczenia względnie zatrzymywania okrętów neutralnych i ich ładunków. Dalszym przedmiotem obrad była kwestya zajęcia stanowiska przez państwa północne w sprawie obowiązków państw neutralnych wydawania zarządzeń dla obrony neutralności. W tym punkcie na podstawie konwencyi **haskiej** osiągnięto jednomyślność.

Dalej zgodzono się, że wśród obecnych stosunków należy oświadczyć, że **rządy tych trzech państw wspólnie uważają za rzecz wykluczoną, żeby czy to samorzutnie czy też razem z innemi państwami neutralnemi podejmowały inicyatywę dla pośredniczenia między mocarstwami wojującemi,** z drugiej strony jednak stwierdzono jako rzecz pożądaną, by wzmocnić współpracę państw neutralnych około czuwania nad wspólnemi sprawami, przy równoczesnem wykluczeniu wszelkiej stronniczości.

Uznając znaczenie zjazdów państw północnych, zarówno teraz jak i na przyszłość, ministrowie trzech krajów rozeszli się w zgodnem przekonaniu, że między przedstawicielami tych krajów należy urządzić nowe zjazdy, o ile tego stosunki wymagają lub czynią wskazanem.

Zarządzenia aprowizacyjne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 września.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpi **dalsze rozwinięcie państwowej służby odżywiania**, mającej na celu uzupełnić istniejące dotąd urządzenia w dwóch kierunkach: 1) Państwowa władza zarządzająca (Verordnungsgewalt) — przy wskazanym wpływie urzędów centralnych, wchodzących dla poszczególnych agend tej służby w rachubę — ma być w dalszem rozwinięciu uproszczona. 2) Państwowa władza wykonawcza w kwestyach odżywiania ma być wzmocniona przez to, że przeprowadzenie wydanych zarządzeń i zgodna z tem praktyka mają być w pełniejszej mierze niż dotąd zagwarantowane wobec obowiązujących zarządzeń władz.

Pod pierwszym względem należy podkreślić, że przygotowanie koniecznych ogólnych zarządzeń pozostaje w dalszym ciągu zadaniem międzyministeryalnej komisyi aprowizacyjnej, której wypróbowane kierownictwo doznać ma skutecznego poparcia przez skuteczne wewnętrzne zarządzenia. Co się tyczy sprawy odpowiedniego stosunku wydawania uchwał przez rząd w ważnych kwestyach, to zapewniono to będzie przez ustanowienie stałego komitetu, utworzonego z najbliżej interesowanych ministerstw, który to komitet zbierać się ma regularnie.

Co się tyczy sprawy ekzekutywy w kwestyi aprowizacyi, to w ramach ministerstwa spraw wewnętrznych stworzony będzie stojący pod specyalnem kierownictwem urząd państwowy odżywiania z kilku oddziałami, któremu to urzędowi oficyalnie przydzielona będzie konieczna liczba urzędników innych fachowych interesowanych działów. Do tego urzędu przydzieleni będą także komisarze ministeryalni, którzy jako organy inspekcyjne dla wszystkich krajów przez bezpośrednie spostrzeżenia i utrzymywanie stałego kontaktu z władzami krajowemi i powiatowemi, pilnować mają jednolitości postępowania w kwestyi aprowizacyi i ścisłego przestrzegania wydanych norm. W obrębie poszczególnych powiatów urządzona będzie stała służba nadzorcza przez organy państwowe, wedle potrzeby dodane władzom politycznym.

Zmiana taryfy pocztowej i telegraficznej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 24 września.

Jutro w Dzienniku ustaw państwa i Dzienniku rozporządzeń dla urzędów pocztowych i telegrafów ukażą się dwa rozporządzenia, wchodzące w życie z dn. 1 października br. a zawierające zmianę taryfy pocztowej i telegraficznej. **Taryfa nowa obowiązywać będzie od 1 października nietylko w Austryi, lecz także w ruchu z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem.** Dla uproszczenia postanowień taryfowych zaprowadzony będzie także jednolity regulamin pocztowy w Austryi.

Co się tyczy zmiany należytości, to najważniejsze zmiany w ruchu pocztowym są następujące: **Należytość za listy najniższej wagi 20 gr. wynosić będzie 15 hal., za dalszych 20 gramów 5 halerzy.** Karty pocztowe, wydawane przez zarząd wojskowy z wydrukowanymi znaczkami, kosztować będą 8 hal., wszystkie inne 10 halerzy. Dla druków należytość wynosić będzie 3 hal. za każde 50 gramów. Kto chce druki wysyłać pośpiesznie, to znaczy z tą samą szybkością jak listy i karty pocztowe, musi dopłacić 2 hal. bez różnicy wagi przez nalepienie specyalnej marki pośpiesznej. Dla próbek towarowych ustalono należytość 5 hal. za każdych 50 gramów. Dopuszczalną wagę dla tych posyłek podwyższono na 500 gr. Istniejące już w ruchu poczty zagranicznej oddawna posyłki tzw. papierów handlowych (Geschäftspapiere) dopuszczone będą obecnie także w ruchu wewnątrz monarchii i w obrocie z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem, a mianowicie po cenie 5 hal. za każdych 50 gramów, co najmniej zaś 25 hal.

Należytość za **listy wartościowe** będzie złożona a mianowicie z należytości, pobieranych za równie ciężki list rekomendowany i z należytości za wartość, która w ruchu monarchii wynosić będzie 5 hal., w obrocie z Węgrami, Bośnią i państwem niemieckiem 10 hal. za każdych 300 koron. Najniższa należytość za list wartościowy będzie wynosić 60 hal.

Przy pakietach usunięto system strefowy i zaprowadzono stopniowanie wagi od 5 do 15 kilogramów, przytem najwyższą wagę zniżono na 20 kilogramów. Należytości wynoszą w ruchu krajowym, jako też w stosunkach z Węgrami, Bośnią i Hercegowiną za 5 klg. — 80 hal., za 10 klg. — 200 hal., za 15 klg. — 300 hal., za 20 klg. — 400 hal. Przekazy pocztowe w ruchu krajowym jako też w stosunku z Węgrami i Bośnią kosztować będą do 50 K. — 20 hal., za każdych dalszych 50 K po 5 hal. Do państwa niemieckiego za każdych 50 K — 25 hal. Zmieniono także należytości za dostawy.

Wskutek podwyższenia należytości pocztowych **wydano nowe znaczki pocztowe.**

Należytość w ruchu telegraficznym uległa **zmianie przez podwyższenie dotychczasowej należytości za jedno słowo z 6 hal. na 8 hal., z ustanowieniem minimalnej należytości 1 korony za telegram.** Podwyższenie taryfy telegraficznej odnosi się zarówno do ruchu krajowego jak i do stosunków z Węgrami, Bośnią i z państwem niemieckiem. Dla dopuszczalnych w Austryi, Węgrzech i w Bośni telegramów prasowych podwyższono należytość na 4 hal. za słowo. Należytość tych pauszalowanych korespondencyj dziennikarskich wynosi 15 koron za pierwszych 500 słów, a 3 korony za każdą następną setkę.

Co się tyczy wyniku finansowego tych nowych zarządzeń, to obrachowany on jest na około 90 milionów koron, przyjąwszy normalny pokojowy ruch pocztowy i telegraficzny.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 24 września.

Hr Tisza w Wiedniu.

Wiedeń. »Korr. Wilhelm« donosi: Prezydent ministrów hr Tisza wczoraj rano przybył tu z Budapesztu.

Uregulowanie obrotu bydłem rogatem.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne, wchodzące w życie od 1 października br. reguluje obrót bydłem rogatem, aby zapewnić pokrycie zapotrzebowania bydła rzeźnego dla zarządu wojskowego i konsumcyi cywilnej, jednocząc w jednolity system istniejące już i współdziałające z sobą organizacyę w poszczególnych krajach koronnych.

Centrala aprowizacyjna na Węgrzech.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że rząd zamierza stworzyć dla aprowizacyi rodzaj centrali wszystkich istniejących już centrali i na jej czele postawić kierownika z rangą ministra.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjacielskiego sztabu generalnego. Rosya: Dnia 22 września po południu: Front zachodni: Niema nic ważnego do doniesienia.

Pożary w Petersburgu.

Berlin. »Lokalanzeiger« via Sztokholm donosi o ogromnem rozszerzaniu się pożarów w Petersburgu. Szkoda wynosi już przeszło 10 milionów rubli.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukiwanie zaginionych.

Józefa Zienicka, Kraków, Dębniki, ulica Polna 13, prosi o adres p. **Aleksandra Sratka,** który 13 grudnia 1914 wstąpił do 30 pułku, 4 kompanii. Ostatnią kartkę z poczty polowej 320 otrzymała 22 listopada 1915. Z zawodu ślusarz, rodem z Sandomierza. 7131 1 3

Alojzya Nadachowska, Okocim, Galicya, prosi Zarządów i Komend szpitali w Królestwie, Galicyi, Śląsku, Morawach, Czechach, Austryi i Węgrach, tudzież pp. Legionistów o uwiadomienie, w którym szpitalu jest jej kontuzyonowany syn, **Franciszek Nadachowski,** ułan I pułku, II szwadronu, lat 20, ze Stanisławowa, legionista — czy żyje, jak ranny. 7135 1 2

Słuchaczka filozofii

poszukuje lekcyj. Zgłoszenia pod „R. R." przyjmuje Admin. „N. Ref." 7140

Panna

posiadająca maturę sem., poszukuje lekcyi wraz z utrzymaniem i skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub poza o[illegible]em. Zgłoszenia list. pod Imorska H. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7146 1 2

Osoba inteligentna

podejmuje się pośredniczyć paniom w sprzedaży biżuteryi i kosztowności. Ul. Krupnicza 22, I p., drzwi na lewo. 7141 1 3

Zarządczyni „rządca"

mająca się na gospodarstwie rolnem, obeznana z hodowlą bydła, trzody, drobiu i t. d., obejmie posadę od 1 października. Praktyka dłuższa, referencye pierwszorzędne. Zgłoszenia pod „A. B. 13" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7084 1 3

Chłopczyk

7 mies., ładny, zdrów, jeszcze nieochrzczony, do oddania za swego. Zgłoszenia list. pod „Chłopczyk" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7134 1 5

Wagon mydła

również krochmalu dobrej marki i w mniejszych ilościach, chce zakupić pralnia „Tęcza", Kraków, ul. Czarnowiejska l. 72. 7127 1 4

Do wynajęcia

duży pokój frontowy z balkonem, umeblowany z komfortem, z całem utrzymaniem, od 1go października. Wiadomość: Ul. Wolska 36, II p. 7128 1 2

Od 1 października

pokój dla 2 panienek z całem utrzymaniem i obsługą po 5 K dziennie od osoby. Pierwszeństwo mają panienki ze szkół średnich. Ul. Wolska 21, I p., w oficynie, z bramy po prawej stronie, a ze schodów po lewej. 7136 1 2

Tanio

do nabycia lampy gazowe do 3 ch pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki. Wiadomość w składzie mebli Mendel Pamm, ul. Wiślna 8, I p. 7149

Biuro Koperskiej, Lublin

Krakowskie Przedmieście 20

poszukuje nauczycielek z konwersacyą niemiecką lub francuską i muzyką. 7136 1 4

Urzędnika

energicznego, rutynowanego, obeznanego też w sprawach podatkowych (fasyj) i najmu poszukuje się. Zgłoszenia osobiste: Karmelicka 15, I p., od 4—5½ po południu. 7125 1 3

POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 5867 17 20

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyaukiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 26 30

Przeniesienie lokalu Kimono

magazyn i pracownia sukien damskich i dziecięcych zostaje przeniesiony z dniem 1 października z ul. Karmelickiej 7 na 7047 2 6

ul. Szewska 15, I p.

Poleca bluzki, szlafroki, spódniczki; jedwabie, wełny, barchany. Wykonuje i z powierzonego materyału kostyumy, płaszcze, suknie i t. d.

Panna

z dobremi świadectwami, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w handlu korzennym lub restauracyi. Zgłoszenia listowne pod Ekspedyentka przyjmuje Admin. „N. Ref." 7126 1 3

Słuch. filozofii

przyjmie lekcyę z niższych klas szkół średnich na r. 1916/17 na wsi, w zach. Galicyi. Zgłoszenia z warunkami zaraz przyjmuje Akad. Komitet Wzaj. Pomocy. Zakopane, ul. Krupówki 71, dla **Ł. Z.** 7117 1 5

Strzelbę

kupię okazyjnie. Lachowicz, poczta Czudec. 7111

Tanio sprzedam

maszynę pończoszniczą, dobrego systemu. Ul. Topolowa l. 52, parter. 7124

Królikarnia

na sprzedaż. Wiadomość: Ul. Straszewskiego 7, I p. 7112

Kancelarya adwokacka

niedaleko Krakowa, poszukuje rutynowanego koncypienta, katolika, do samodzielnego prowadzenia kancelaryi. Zgłoszenia i bliższe informacye pod adresem: Jan Żukrowski, rewident kolejowy, Kraków, ul. Lubicz 10, II piętro. 7144 1 4

Zawiadomienie.

Śliwek wybornych otrzymałem wagon; w koszyczkach po 13 kg. Sprzedaję hurtownie i częściowo bardzo tanio. Ul. Szewska 9. 7157 1 3

Starszy używany fortepian

długi, tanio do sprzedania. Wiadomość u dozorcy domu między godz. 11 a 2 w poł., przy ul. J. Szujskiego 6. 7143 1 2

Pokój

duży, lub 2 mniejsze, z pianinem (gaz lub elektryczność, możliwie osobne wejście) potrzebne od 1-go ewent. 15 października. Zgłoszenia list. pod „A. Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7147 1 2

Uzdolnionej ekspedyentki

poszukuje firma **E. Ostaszewski & E. Mayer,** Kraków, Rynek 5. 7148 1 3

Dla agentów i domokrążców

nadarza się dowodnie zarobek 30 do 40 K dziennie przez sprzedaż nowego pokupnego artykułu w każdym domu łatwego do zbycia. Nadaje się też dla inwalidów. Adolf Oppenheimer, Mor. Ostrawa, Brückeng. 13. 7139 1 10

Cztery młocarnie

na nowszego systemu, do kieratu, jakoteż do motoru, ze znanej fabryki Dolno-Austryackiej, bardzo tanio do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Gertrudy 18, I p., na prawo. 7033 1 3

Na kondycyę

do Królestwa poszukiwany jest mężczyzna, ewent. kobieta (izr.) na wyższych studyach. Wymagana gruntowna znajomość jęz. polskiego, niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia list. z podaniem curriculum vitae pod **L. M. 6401.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7118 1 3

2 pok., kuch., łaz.

umebl., są do wynajęcia w biurze wyn. miesz. Ropski, ul. Szewska 5. 7154

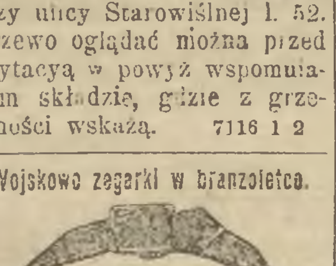
Świeże masło

w 5—30 kg paczkach wysyła za zadatkiem i zaliczką po umiarkowanych cenach dziennych **Ch. Falibaum, Jasienica** k. Brzozowa. 7098 1 3

Licytacya.

Dnia 3 października 1916 o godzinie 11 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż 2 wagonów drzewa ciosanego budowlanego w składzie drzewa p. Adolfa Weingrüna w Krakowie, przy ulicy Starowiślnej l. 52. Drzewo oglądać można przed licytacyą w powyż wspomnianym składzie, gdzie z grzeczności wskażą. 7116 1 2

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą, radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3 letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1354 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenie. 5554 7 20

Kalendarze

Miarki na rok 1917 wyjdą w połowie września i zawierają bardzo wiele zajmujących opowieści, pięknie wykonane obrazki kolorowe, bardzo interesujące statystyki państw wojujących, Królestwa Polskiego i dawniejszych ziem polskich, obszerny kalendarz historyczny, zajmująco ujęty pogląd wypadków wojennych z szczególnem uwzględnieniem spraw polskich, zbiór przepisów prawnych, spis jarmarków z wszystkich trzech zaborów itd. itd.

Dla Panów Księgarzy, agentów i kolporterów ustanowiliśmy ceny bardzo korzystne. Kto chce zrobić dobry interes i kalendarze odebrać wcześnie, musi zamówienie już teraz nadesłać wprost do nas, a przekona się, że zakupił **bardzo tanio!**

Adres wydawnictwa: K. Miarka Spółka, Mikołów — Nikolai, Oberschlesien. 6199 3 4

Wojenna Centrala Handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 1

zakupiła większe ilości materyałów budowlanych i oddaje na cele odbudowy pod najkorzystniejszemi warunkami:

w oddziale drzewnym: drzewo kopalniane, budulcowe okrągłe, ciosane i materyały tarte belki do budowy mostów i drzewo opałowe;

w oddziale budowlanym: blachę pocynkowaną, dachówkę prasowaną, ciągnioną i szklaną, papę, szkło, wapno, cement, płytki szamotowe, wyroby cementowe, okucia i żelaza budowlane, oraz cegłę, złożoną w wielkich ilościach na kilku stacyach zachodnio-galicyjskich, która może być natychmiast załadowaną. 6916 2 4

Oryginalny tokaj

w beczułkach i flaszkach, w mniejszych lub większych ilościach, ma do sprzedania zaraz Związek gospod. **„Gospodarska zveza" w Lublanie.** 7097 1 3

Ogrodnik zdolny, żonaty, poszukuje posady. Zgłoszenia: Ogrodnik, Kraków, ul. Chodkiewicza l. 103. 6983 3 3

Dokładny obraz Polski współczesnej daje **tabela statystyczna Polski** oraz Austryi, Niemiec i Rosyi 1916. Cena ozdobnej tabeli z portem 90 h. Wysyła odwrotnie księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. 6952 2 10

Profesor gimn.

udziela lekcyj. Przyjmie na mieszkanie ucznia gimnazyalnego. Zgłoszenia list. pod „Profesor" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6840 4 5

Do sprzedania realność!

Dom murowany, part., 3 pokoje, kuchnia, piekarnia i zabud. gospodarcze, z ogrodem owocowym i kwiatowym, oraz koło 1 morga pola, korzystnie do sprzedania. Odległość od miasta ½ godz. pieszo. Zgłoszenia list. pod M. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6800 2 3

Dom-willa

z ogrodem, w Dębnikach, do sprzedania. Gotówka potrzebna około 18 tys. K. Wiadomość z grzeczności poda kancelarya Dra Langreda, ul. Karmelicka 9, od 3—5 po poł. 6789 4 5

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 6838 4 4

Majątek

kupię zaraz 300—400 mg. prima roli z małym wkładem. Zgłoszenia pod „Polak" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6780 7 7

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, papier gazetowy i odpadki papierowe kupuję po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ul. Krakowska 49 Tel. 1449. 6696 4 10

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za **12·80 K** opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 6518 4 4

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 9 20

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 6·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·60. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/856. Węgry. 4469 12 13

Stołowa kusa ogniotrwała

Wiesego, łóżko jesionowe z materacem, trzy kilimy, salonik tani, do sprzedania, z wolnej ręki w 7163 1 3

Hall Licytacyjnej, Pałac Spiski.

Dobra sposobność

do nabycia bardzo tanio (z konieczności wykopania 40 tys. drzewek) doborowych i zdrowych drzewek, owocowych karłowych:

jabłonie
grusze
śliwy
wiśnie
czereśnie

Spis odmian i bliższe szczegóły co do jakości drzewek wysyła się na żądanie darmo. Na żądanie kupujących projektuje się i zakłada sady i ogrody. 7026 1 5

Szkółki drzewek owocowych karłowych

Aleksandra Połucha, Prądnik Czerwony pod Krakowem poczta loco.

KRAKÓW Plac Matejki 6 KRAKÓW

Obuwie DELTA Obuwie

7067 1 4

męskie, damskie i dziecinne, oraz ochraniacze podeszew i przybory do bucików poleca firma „DELTA".

Ceny stałe. Ceny stałe

Siana i ziemniaków

zakupi większą ilość **Chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie, ul. Jagiellońska 9.**

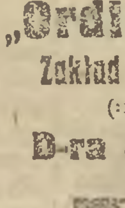
Reflektuje się na dostawę hurtowną, wagonami.

6939 3 10 **Dyrekcya.**

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 63 107 0



Elektryczne lampki kieszonkowe

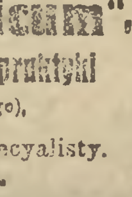
baterye lampki żarowe

w najlepszym gatunku poleca po najtańszych cenach odsprzedawcom 6649 2 0

A. WEISSBERG, WIEDEŃ, II.,

Untere Donaustrasse 23/B., Abt. III.

Katalogi zadarmo! Korespondencya polska!



„Ordinatorium sexuologicum".

Zakład dla **nowego** zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Po 50 hal. do nabycia u mnie książka „**Ludzkie życie płciowe**". Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 19 0

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do

maszyn cegielnianych,

maszyn **do rozdrabniania żywicy**

i do nowoczesnych

urządzeń przewozowych

wszelkiego rodzaju. 1293 25 52

Akademik

słuchacz praw, poszukuje guwernerki lub lekcyi w Krakowie. Zgł. z podaniem warunków: Kopytowski, Wadowice, ul. Zatorska 17. 7030 2 5

Jadalnia dębowa

i inne meble do sprzedania. od godz. 10—12 i od 5—6. Ul. Łobzowska 6, II p., oficyny, 2 drzwi na prawo. 7045 2 3

Ekspedyentka

praktykant (ka) potrzebna. — Bross, Floryańska 44. 6951 3 3

Lekcyj gry na fortepianie

udziela rutynowana nauczycielka, uczennica prof. konserwatorium. Rynek Kleparski l. 11, II p., (wejście od ul. Krzywej). Zgłoszenia od godz. 11—4 po poł. 7018 2 3

Maturzystka

udziela lekcyj w zakresie szkół ludowych. Zgłoszenia list. pod **H. G.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7079 3 3

Lekcye rysunku i malarstwa

Osobny kurs dla dzieci. Zapisy przyjmuje się codziennie od g. 10—12 rano i od 3—5 po poł. Adres: Ul. J. Kochanowskiego l. 23, parter. 7075 2 3

Resztki okazyjne

sprzedaję jak dawniej. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej 4. 6896 3 4

Język niemiecki

dla Pp. urzędników, przemysłowców, akademików i t. d. Nauka gruntowna w małych grupach lub oddzielnie. Metoda naturalna. Konwersacya. Dla młodzieży szkolnej oddzielnie. Wiadomość: w Biurze porad pedagogicznych w Krakowie. (Groble 12, parter między 12 a 1 g.). 6846 3 3

Środki żywności

wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:

mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser, sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.

Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu Hermann Gassel, Wiedeń, I., Franz-Josefs-Quai 7—9 (Industriepalast). 6217 5 10

Od lat 35-ciu istniejąca

Pracownia i Magazyn kapeluszy damskich i dziecięcych

pod firmą 7015 2 3

FR. RAUSCH

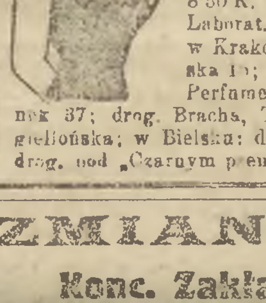
Kraków, Rynek l. 12, lub ul. Bracka l. 4, I p.

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie kapeluszniclwa. Fasonuje kapelusze słomkowe, filcowe, velurowe, bobrowe, futrzane, jedwabne i aksamitne według zawsze najświeższych modeli i żurnali.

Osobny dział ubierania kapeluszy.

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny **skutek** wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny **krem na biust,** który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K. wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX, Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 1[illegible]; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą" handel Reima i Ski, Rynek 37; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym p[illegible]em" i drog. pod „Kotwicą". 6425 3 8

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 2 12

Szkoła śpiewu dla dzieci.

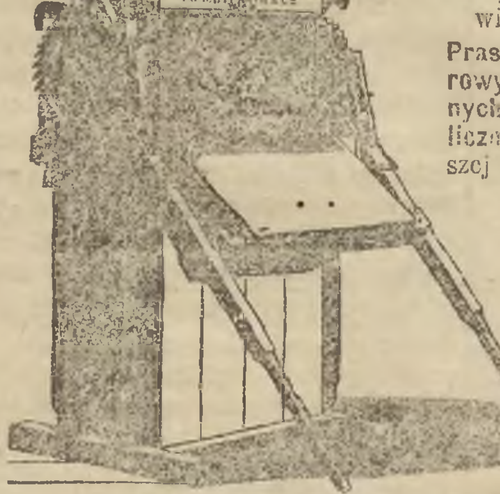
Kształcenie głosu, słuchu, czytanie, trafianie nut głosem, gimnastyka rytmiczna dla dzieci i dorosłych.

Prywatna szkoła śpiewu c. k. profesora Hansa Wagnera.

Nowy, osobny oddział dla polskich dzieci, prowadzić będzie **p. Stanisława Heumann,** nauczycielka śpiewu z Krakowa.

Zgłoszenia codziennie od 29 września do końca października u prof. **Hansa Wagnera, Wiedeń, III, Sophienbrückengasse 12.** Telefon Nr 131, VIII. 7162 1 5

PRASY DO SIANA



do pakowania siana, słomy, wełny, lnu, wiór, torfu itd.

Prasy do skór surowych i wyprawionych, prasy hydrauliczne najdoskonalszej konstrukcyi wyrabiają i

Katalog Nr 1018 wysyłają za darmo i opłatnie

6139 5 5

Ph. Mayfarth & Co, Wiedeń, II/3.

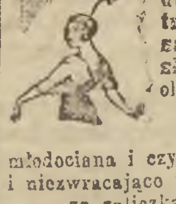
ŚWIAT LALEK

jakich tylko serce zapragnie, wszelkiego rodzaju i wyrobu. Specyalne lalki z blaszan. głowami i prawdziw. włosami, oraz z porcelanowemi głowami, mówiące. Polecamy dla małych dzieci praktyczną, a obecnie najtańszą lalkę z materyi, z blaszaną głową i prawdziwemi włosami, 31 cm 4·50 K, 37 cm 6 K 50 h, 42 cm 7 K 50 h. Zabawki dla dzieci i lalek, oraz wózki. Każde zamówienie wysyła najspieszniej fabryka lalek, Kraków, ulica Wolska 1 a. Cennik na żądanie. 6487 0 10

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową

przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 7060



piękności

młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **12 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5.

Osoba inteligentna

w średnim wieku, poważna, znająca język polski i niemiecki, mogąca złożyć odpowiednią kaucyę, przyjmie posadę kasyerki lub inne odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod **Z. B. 24.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 70[illegible]2 2 3

Pracownia bielizny damskiej

i dziecięcej. Wykonanie staranne. Ceny przystępne. Ul. Starowiślna l. 12. Tamże potrzebna dziewczynka umiejąca dobrze szyć na maszynie. 7020 2 2

Przyjmie się

natychmiast siłę pomocniczą kancelaryjną w c. i k. magazynie wojskowym żywności przy ul. Bosackiej. Pierwszeństwo mają oferenci, władający językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, ze znajomością pisania na maszynie i pięknem pismem. Osobiste przedstawienie. Początkowa płaca K 3·50 dziennie. 7043 2 3

Poszukuje się

od 1 października pokoju umeblowanego wraz z utrzymaniem i rodzicielską opieką dla słuchaczki I roku uniwers. przy inteligentnej katolickiej rodzinie — Zgłoszenia pod **Z. L. 100** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 7054 3 3

Poszukuje się

umeblowanego pomieszkania z dwóch pokojach, obszernej kuchni, przedpokoju, łazienkach i t. d., oświetleniem gazowem lub elektrycznem, w nowszej kamienicy, w pobliżu koszar Rudolfa. Zgłoszenia listowne pod **M. S. 7088,** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7088 2 3

Młoda urzędniczka bankowa

poszukuje wspólniczki na mieszkanie lub przy rodzinie, od 1 paźdz. b. r. Wiadomość: ul. Łobzowska 26, parter, lewo. 7085 2 3

1000 wybornych

5 h kostek rosołowych za **20 K** dostarcza za zaliczką z Pragi, fabryka środków żywności **Müller & Co, Praga, VII.** 6871 6 9

Realność

jednopiętrowa, przy plantach, w najpiękniejszem położeniu, w razie przebudowy 18 lat wolna od podatku, do sprzedania. Wiadomość u adw. Dra Frühlinga, ul. Wiślna l. 8, II piętro. 6878 2 2

Gorzelnika

poszukuje zaraz i prosi o zgłoszenia z odpisami świadectw **Administracya dóbr Okocim.** 7028 3 5

Potrzebny

starszy pomocnik z działu kolonialnego, obeznany z czynnościami piwnicznemi. Zgłoszenia list. z podaniem dotych zasowej pracy i warunkami pod „Pomocnik" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7031 4 6

Na sezon zimowy

przyjmuję kapelusze męskie, damskie i dziecięce do prania, farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli wiedeńskich w ciągu 24 godzin. Specyalista w przefasonowaniu kapeluszy aksamitem J. Gross. Kraków, Stradom 27. Wyrób kapeluszy. 6551 2 3

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnaz., znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. Kraków, Mały Rynek. 6785 4 8

Pokoje

2 umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 7009 3 3

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K. wysyła za pobraniem Wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI, 12, Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze. 6900 2 0

Kawaler

agronom, lat 30, wolny od wojska, przystojny, z szlacheckiej rodziny, ożeni się z panną lub wdową z majątkiem. Zgłoszenia możliwie z fotografią uprasza się nadsyłać: Kęty p. Grzymalina 790. 7153 1 3

Młody nauczyciel gimnazyalny

nawiąże odpowiednią znajomość, w celu matrymonialnym. Listy pod **„Villa Nuova"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7145 1 2

Młoda panna

sierota, ładna, wykształcona, dobra, lubiąca spokój i komfort, poszukuje znajomości w celu matrymonialnym, najchętniej ze starszym, zamożnym panem. Zgłoszenia pod „Wojna 1916" przyjmuje Admin. „N. Reformy", tylko do 1 października. 7129 1 2

Ożenić

pragnę siostrzeńca swojego, 40 lat, przystojnego, wdowca z 1 dzieckiem, na stanowisku rządowem (9 rangi), z wykształceniem akad. z odpowiednią osobą, z posagiem lub stałem zaopatrzeniem (n. p. nauczycielką). Nieanonimowo zgłoszenia do 1-go października pod „Wiktor M." przyjmuje Admin. „N. Ref." 7115 1 2

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski